



ORGAN GŁÓWNEJ KWARTERY HARCERZY

Kim jest dla harcerzy Marszałek Józef Piłsudski

Drogowskazem są dla nas myśli wypowiedziane na zjeździe Legionistów w r. 1923 we Lwowie, że w walce o byt ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie, — zaś w życiu społeczeństw, — ze państwa i narody, które na podstawie negowania prawdy podają myśli polityczną, dążą do zguby.

Piłsudski, jako wychowawca narodu wezwał swoich ludzi do wojny o „duszę narodu”, wojny z kłamstwem, wojny „o uczciwość duchową w Polsce”. Mówi, że harcerze musimy na tym froncie walki strącać w pierwszych szeregach. Trud życia w walce „o moralność i jedność” jak i „zbiorowość” jest świętym dla nas jego rozkazem.

Polska wypracowuje własne formy życia. Polska musi mieć swój własny byt ideowy. My młode pokolenie harcerzy musimy mieć tę wewnętrzną ambicję tworzenia nowych polskich wartości, takich, któreby mogły okazać nas godnymi wielkiej przeszłości żołnierza i obywatela Polski. Polska domaga się od nas, byśmy byli spadkobiercami ideologii Józefa Piłsudskiego. Zamąto jednak chwalić tylko Józego imię. Nas przed-wszystkiem obowiązuje w najskromniejszej, szarej pracy, do jakiej każdy z nas stał, umiowanie i organizacja w działaniu, którego treścią jest POLSKA*).

*) Będziecie mówili o Marszałku J. Piłsudskim w swoich drużynach. Przypatrzcie się Józego życiu. Przeczytajcie i prze-myslcie gawędę Dra Michała Grażyńskiego w „Gawędach harcerskich” p. t. „Józef Piłsudski”, oraz „Józef Piłsudski” pisma wybrane, wyboru dokonał i wstępem zaopatrzył Kazimierz Kosinski — Wydawnictwo Tow. Kultury i Oświaty — Warszawa 1934.

„Żyła w nas ta wszechta ambicja: włas-nemi siłami wytworzyć nowe wartości pol-skie.” (J. Piłsudski — Mowa w Krakowie — 30. III. 1916 r.)

Kochani Druhnowi! Harcerstwo dąży — jak powiedział nasz Przewodniczący Z. H. P. Druh — do stworzenia mocnego człowieka, umiającego działać karnie w organizacji, ale i samodzielnie, z peł-nem poczuciem osobistej odpowiedzialności... Nad dzi-siejszą polską rzeczywistością wznosi się potężna postać Marszałka Józefa Piłsudskiego, trzymającego mocno w swych rękach losy narodu polskiego.

Marszałek Józef Piłsudski życiem swoim stworzył typ człowieka mocnego. Jego ideologia czynu przede-wszystkiem stworzyła ten typ nawiązków harcerski, w którym nie ma rozdziału pomiędzy życiem a wyznawa-ną przez idea, typ człowieka zgodnego w sobie mię-dzy działaniem i wiarą.

Zróżnił się charakteru Józefa Piłsudskiego był własny Józego trud, własny Józego nakaz woli. On nam najlepiej wskazał, jak „człowiek z samego siebie rości do idea”, jak szedł po linii największego oporu i przetrzy-ciezał przeszkody przez bohaterkie i niewiarygodne wysiłki. Przez to dał nam przykład, że człowiek prze-dewszystkiem sam decyduje o swej wartości.

Drugim znannym rysom charakteru Józefa Piłsudskiego, jako człowieka, to walka o prawdę, o to „co zowią imponowalnością: jak honor, cnota, męstwo i wogóle sily wewnętrzne człowieka”.

W tumanach kurniawy i śnieżyc.

Kilka dni przed zawodami odwilż. Zdawało się, że braknie śniegu. Tuż przed zawodami niebiosa okryły hojnie ziemię grubą warstwą śniegu.

Jedziemy. Zwardoń. Zgiełk, ścisk. Stacja odświeżnie przybrana. W biurze zawodów kipi. Przyjechali, — kto? Węgrzy, — to zastępcy Komisarza Międzynarodowego Węgier p. Attani i dr. Nagel. Przyjechali także Rumuni smagli, młodzi, rzucający się w oczy kolorowymi nausznikami. Jest z nimi Komisarz p. Nedelcu. Przyjechało 2-ch Austrjaków na motorze, resztę 17-tu wieczorem dojdzie na nartach od czeskiej strony.

Cóż to międzynarodówka?

A naszych ponad 400! Przepelnione pociągi, zmęczone wędrownką z Żywca w górę, opóźnione, — wyrzucają z wagonów coraz większe masy narciarzy. Czy kwatery nie braknie? — trapi się kwatermistrz. Liczono na 100, no jak dobrze pójdzie 200-tu. Ale czterystu, to już zawiele!

Zawody. Trudno było zjechać całemu kolegium sędziowskiemu na kilka dni przed zawodami. Pracują. Oderwani od pracy zawodowej spieszą, by w gorączkowym tempie przygotować wszystko. Może nie zawsze starczyło im sił i czasu. Ciężka to chwila. A młodzi się niecierpliwia, gorąca krew.

Z narciarskimi biegami to ten stały kłopot, że nie można ich przygotować nawet dzień przedtem, tylko tuż przed zawodami, ze względu na warunki śnieżne.

Toteż nic dziwnego, że w tumanach kurniawy i śnieżyc spotykaliśmy się z opóźnieniami, zdaje mi się, że tym razem nie była to niepunktualność.

Najwięcej denerwowaliśmy się spowodu „zagraniczników”. „Rany boskie, żeby nas Austrjacy nie nabili!” — mówi jakiś „Hakaenowiec”.

Bieg zjazdowy ze Skalanego. Pierwsi trenują Austrjacy. Zjeżdżają ostrożnie, w górę niosą narty. Rozpoczyna się zjazd. Co pół minuty. Pierwsi jadą ostrożnie, niepotrzebnie często płużą.

Wypadek, Austrjak łamie nogę. Miejsce to tak sugeruje, że w niem prawie każdy obowiązkowo „kropi się”. Po zjeździe pędzimy na deskach pod Klimondę na biegi P. Z. N., 9 km idzie składnie. Już wszyscy zwiali. Trochę zapóźno rozdane numery zawodnikom opóźniają bieg 12 km, a staje 112 harcerzy. W górach tymczasem rozpetęła się istna wichura. Podejście na Rachowiec przez 7 km zakryte lasem chroniło przed zamiecią. Zjazd z Rachowca był sztuką przebrnięcia zasp śnieżnych i pokonywania rozpetanego wichru.

Jak ciężkie były warunki świadczy fakt, że na 112 tylko 76-ciu zdolało dojść do mety.

Poszły patrol trasa, by nieść pomoc osłabłym.

Zaginęli. W nocy na kwatery alarm. Jest godzina 1-sza. Jutro trzeba przygotować bieg zespołowy, więc najlepiej to w nocy przećwiczyć. Cała kwatery instruktorów w kilka minut na deskach. Zjeżdżają pod Klimondę. Rozdzielają się na patrol. W nocy przechodzą trasę w górach, przeszukują chaty góralskie. Wracają nad ranem.

Tymczasem młodzi, zesłabnięci zeszli z trasy do chaty góralskiej, — zdrowi, chwala Bogu!

Za parę godzin trzeba wyznaczyć trasę do biegu zespołowego. „Ciężki” śnieg i wichura zmuszają w ostatniej chwili do skrócenia trasy z 12 km na 7 km i zmniejszenia liczby przeszkód.

Pierwsi ruszają Rumuni z okrzykiem „vive la Pologne!”, potem nasi z harcerekim „czuwaj!” (szkoda, że nie wszyscy). Ruszają zwarte trójki przez różne śnieżne wertepy, po harcereką przycudę, wszyscy z humorem.

Bieg najbardziej udany, najwięcej ciekawy, najpraktyczniejszy.

Liczenie, liczenie, punkty, punkty... długie szeregi zawodników.

Stłoczeni czekają już ciekawi w szkole, a sędziowie jeszcze schyleni pilnie nad listami, dodają, kontrolują, szeregują.

Wszyscy zniecierpliwieni, niektórzy, chcący wcześniej wyjechać denerwują się niepotrzebnie.

Ścisk, tłok, — wyniki, nagrody, przemówienia. Odjazd.

Refleksje. To poza nami już. Warto oglądać się. Takie setki narciarzy, nikt o nich nie pomyślał, prócz „Na Tropie”. Nietylko dało inicjatywę, ale i „forse”. Bo też kosztowało to wiele. Więcej jednak należy się „Na Tropie” uznania i wdzięczności za to, że zorganizowało te zawody. Samo przez się rozumie się, że w takiej masie mogły znaleźć się drobne niedomagania.

Zwyciężyliśmy!

Wyniki zawodów są pierwszorzędne jak na śnieg i warunki atmosferyczne. Musimy zdać sobie sprawę, że Austrjacy wysłali swoją 19-kę niebylejaką. Trudno porównywać zespoły naszych drużyn z zespołem całego kraju. Przeciw każdej naszej drużynie była konkurentem reprezentacja Austrji czy Rumunji. Zmierzyliśmy się z Tyrolczykami. Zmierzymy się jeszcze w przyszłym roku.

Miś Skoczylas.

Wyniki Harcerskich Zawodów Narciarskich „Na Tropie” w Zwardoniu

Harcerski Bieg Zespołowy.

	punktów
1. II. D. H. Bielsko	56
2. 2-gi zespół Austrja	49
3. 1-szy zespół Rumunja	47
4. I. D. H. Rajcza	47
5. H. K. N. Katowice	47
6. 2-gi zespół Rumunja	46
7. I. D. H. Nowy Targ	45
8. II. D. H. Zakopane	44
9. I. D. H. Węgierska Górka	44
10. XVI. D. H. Warszawa	43
11. III. D. H. Łódź	42½
12. H. K. N. Warszawa	42
13. XIV. D. H. Kraków	41
14. 1-szy zespół (Toffler) Austrja	40
15. 3-ci zespół ((Tretter) Austrja	40
16. XXVII. D. H. Warszawa	39
17. V. D. H. Cieszyn	39
18. Dąbrowa Górnicza	38
19. III. D. H. Bielsko	38
20. XXIII. D. H. Warszawa	38
21. 2-gi zespół II. D. H. Chorzów	38
22. 2-gi zespół III. D. H. Warszawa	37
23. III. D. H. Chorzów	36
24. I. D. H. Dąbrowa Górnicza	36
25. 1 zespół II. D. H. Chorzów	36
26. 1-szy zespół III. D. H. Warszawa	35
27. I. D. H. Grodno	33
28. XXIII. D. H. Kraków	32
29. XIV. D. H. Kraków	31
30. I. D. H. Zakopane	30
31. 2-gi zespół XXVII. D. H. Warszawa	30
32. 62. D. H. Dąbrowa Górnicza	26
33. IV. D. H. Cieszyn	21

Nagrody.

Nagrodę przechodnią Druha Przewodniczącego Z. H. P. dr. Michała Grażyńskiego (rzeźbę św. Jerzego) zdobyła II. D. Harcerzy w Bielsku.

Nagrodę Komisarza Międzynarodowego Harcerzy (drzeworyt Skoczylasa) otrzymał 2-gi zespół skautów Austrjakich.

Nagrodę pocieszenia otrzymał I-szy zespół skautów rumuńskich.

Zespoły, które uzyskały pierwszych 10 miejsc otrzymują dyplomy.

Bieg zjazdowy

organizowany w ramach zawodów „Na Tropie” przez H. K. N. w Warszawie.

(spis obejmuje pierwsze 32 miejsca)

1. Schwinghammer Hugo, Austrja	1'26"5
2. Zajonc Marjan, I. Zakopane	1'31"8
3. Szeliga Jan, II. Zakopane	1'34"0
4. Sekowski Stanisław	1'36"4
5. Lasek Zenon, III. Bielsko	1'37"0
6. Kubiński Ryszard, II. Zakopane	1'43"2
7. Cięgiel Jan, IV. Cieszyn	1'45"0
8. Borowski Ludwik, III. Cieszyn	1'45"8
9. Jacob Aleksander, Rumunja	1'48"6
10. Jastrzębski Stanisław, I. Oświęcim	1'52"0
11. Szporek Stanisław, I. Rajcza	2'01"0
12. Trentler Roman, XIV. Kraków	2'02"8
13. Contes Constantini, Rumunja	2'04"5
14. Hutta Gerhard, III. Cieszyn	2'10"2
15. Barboin Nicolai, Rumunja	2'10"5

(Dalszy ciąg wyników na str. 47.)

Dwudniowa wycieczka zastępów na Złocie Jubileuszowym w Spale.

Program jubileuszowego zlotu w Spale jest pod znakiem harców.

Skończyły się czasy, kiedy to harcerz przybywający na zlot, po rozbiciu namiotów przez drużyny, waleśał się z obozu do obozu, z braku zajęcia dokonując przez cały boży dzień mniej lub więcej przyjemnego „czendżu”. Na zlocie w Spale wszystkie zastępy stają do zawodów w harcach. Wykażą one w nich swoją umiejętność lub, jeżeli jej nie posiadają, przez obserwację i wykonanie wedle wskazówek instruktora zdobędą sprawność w pewnych dziedzinach życia harcerskiego, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia pracy zwłaszcza w słabszych środowiskach. Między innymi zlot w Spale ma być odskocznią do uintensywnienia życia wycieczkowego w drużynach. To najbardziej skautowa dziedzina naszego życia niejednokrotnie w tej lub innej formie bywa zapoznawana, mimo świętych tradycji i dobrych podręczników traktujących całość lub fragmenty wycieczek (Harce młodzieży polskiej, Harcerz w polu, Vademecum, ostatnio Wykapka itp.). Powód zdaje się być jasny: brak odpowiedniego ujęcia i przeprowadzenia przez zastępowego, lub drużynowego programu wycieczki, któryby potrafił dokonać w chłopcu należytego przeżycia harcerskiego i zostawić niezatarte wspomnienia spędzenia najmilszych w życiu chwil w gronie rówieśników.

Organizatorzy wycieczki na zlocie w Spale chcą spopularyzować dobrą dwudniową harcerską wycieczkę przez bezpośrednie jej przeżycie. W tym celu Kraków organizuje tzw. wyprawę spalską, Łódź, wyprawę opoczyńską. Na wyprawę spalską składa się 12 szlaków idących promienisto od obozów drużyn naokoło 20 klm. Każdym szlakiem posuwają się równocześnie 2 drużyny według poniższego schematu: Do punktu a drużyna Nr. 1 posuwa się w całości, w punkcie a dzieli się na zastępy; równocześnie drużyna Nr. 2 posuwa się w całości do punktu a, w punkcie a rozbija się na zastępy. W punkcie b i b' biwaki południowe, c i c' ognisko i biwaki nocne. Na następnym dzień rano drużyna II posuwa się w kierunku miejsca biwaku drużyny I, drużyna I w kierunku miejsca biwaku II i odbywa się gra polowa. Po grze drużyna I przechodzi na szlak drużyny II, drużyna II na szlak drużyny I i wraca najpierw zastępami, później drużyną do obozu w Spale.

W ten sposób schematycznie przedstawia się szlak drużyny i zastępów wycieczkowych, przyozem drużyny składać się muszą z 4 zastępów pochodzących z 4 różnych środowisk chorągwi, z drużynowym z 5 środowiska, (n. p. drużyna Nr. 1 — drużynowy z Działdowa, zastępy z Gdyni, Chojnic, Czerska i Torunia). Ma to na celu życie harcerzy z rozmaitych środowisk tej samej chorągwi. Podobnie wyglądać to będzie w wyprawie opoczyńskiej, z tą tylko różnicą, że wcześniej rano cała wyprawa przewidziana zostanie specjalnym pociągiem ze Spaly do Opoczna i stamtąd rozpocznie swoje wędrówki. Tak w ciągu 7 dni przebędzie 18 szlaków obu wypraw blisko 1000 zastępów harcerskich po 7 — 9 ludzi, liczymy więc, że około 9000 harcerzy przewinie się po tych terenach z piękną na ustach, wykonując liczne dobre uczynki, zbliżając się do ludności, poznając jej zwyczaje, stroje i kulturę. Jakież teraz będzie sam program wycieczki. Pomyślany jest on w ten sposób, by z jednej strony nakreślał ramy ogólne z pewnym wymaganiem minimum, z drugiej zaś zostawiał zastępowemu pole dla jego własnej inicjatywy.

Zasadnicze elementy są następujące:

- 1) Praca społeczna (dobry uczynek, zbliżenie do ludności, ognisko)
- 2) Krajoznawstwo (wywiad na podstawie kwestionariusza)
- 3) Biwak drużyna pod namiotami.
- 4) Gra polowa.
- 5) Technika harcerska. (kartografia, terenoznawstwo, łączność, pionierka — tu się pozostawia dość szerokie pole dla inicjatywy zastępowego).

Wzajemne zapoznanie i życie zastępów.

Ambicją każdego zastępu jest otrzymać na zlocie zaszczytne miano bardzo dobrego Rzplitej. W tym celu już dzisiaj każdy drużynowy z zastępowymi winien planowo i konsekwentnie dążyć do osiągnięcia odpowiedniego poziomu przez podległe im jednostki organizacyjne. Jeśli chodzi o wycieczkę, to tu być może najwięcej jest do zrobienia. Wytworzenie w zastępcach harcerskiego ducha poświęcenia dla bliźnich, to praca niełatwa wymagająca wiele czasu i serca. Literatury do przygotowania tego punktu programu wycieczki chyba niepotrzebna. Zwracaj tylko Druhu Drużynowy i Zastępowy uwagę na codzienne dobre uczynki, organizuj je od czasu do czasu zbiorowo.

rowo, a przede wszystkim dawaj sam dobry przykład. Ognisko przygotować należy starannie. Pomyśl, że wrazenie jakie zostawimy wyrzeje głęboki ślad na tamtejszej ludności. Zwróć uwagę przede wszystkim na życzliwość, zdrowy humor, śpiew harcerski, tańce ludowe z waszych stron, a niech nie braknie i poważnego momentu skupienia zakończonego modlitwą obozową.

Do opracowania krajoznawstwa pomocna ci będzie mała książeczka pt.: Krajoznawca Polkowskiego. Tam znajdziesz cały szereg zagadnień postaraj się je rozwiązać z zastępem na najbliższej wycieczce. Poza tym badaj pilnie pisma harcerskie. W niedługim czasie ukażą się w nich notatki krajoznawcze okolic Spaly.

Biwak założony musi być sprawnie — nie będziecie sami podziwiać waszą sprawność będzie wiele ludzi, których zachęcie swoją postawą do wzięcia udziału w wieczornym ognisku. Tu pomocne wam będzie Vademecum Wyrobka, Obowinictwo Trylskiego, a potem od czasu wasze doświadczenia obozowe i wycieczkowe, wreszcie wasza inicjatywa. Pamiętaj jednak Druhu, by zastęp był zgrany w pracy, a sama praca dobrze rozłożona. Do tego potrzeba niejednego ćwiczenia, niejednej wycieczki.

W grach polowych niezastąpiony „Harcerz w polu” Wyrobka da ci dużo pomysłów, jeżeli masz zastęp lub drużynę młodszą ucz ją początkowo na grach zawartych w podręczniku wydawnictwa „Skrzydeł”, gry i ćwiczenia, lub „Gry i zabawy” Dąbrowskiego.

Technika harcerska wymagana będzie w zakresie stopni harcerskich, przy czym największy nacisk należy położyć na kartografię i terenoznawstwo.

Najlepiej więc zrobisz Druhu Drużynowy i Zastępowy, jak przeżyjesz z chłopcami kilka dobrze przygotowanych i przeprowadzonych wycieczek harcerskich, wtem conajmniej jedną dwudniową (w Zielone Świąta, lub na obozie przed Zlotem). Dobrze przeżyta wycieczka dwudniowa drużyny zastępami w myśl poprzednio naszkicowanych wskazówek da ci prawie pełną rekojmie zdobycia miana dobrego lub bardzo dobrego zastępu Rzplitej w zakresie wycieczek harcerskich.

Władysław Magiera, ph.

Z myślą o zlocie Narodowym w Spale.

Jak przygotować zastęp do przeszkody samarytańskiej w biegu harcerskim.

Zlot Narodowy olbrzymimi krokami zbliża się ku nam. Bądź gotów z Twoim zastępem, bo wynik, jaki osiągniesz w biegu harcerskim z przeszkodami, do którego stanie przecież każdy zastęp, może okryć sława Was i Waszą Drużynę.

Zawsze połowa pracy — i to może ta najtrudniejsza — polega na znalezieniu sposobu pracy, przystosowaniu do celu, warunków i ludzi.

A więc przede wszystkim wyobraźmy sobie taką scenę: — na polanie leśną wpada zastęp zadyszanych chłopców; zatrzymuje ich instruktor-sędzia i niemo wskazuje na leżące pod zwalonem drzewem wieśniaka — a teraz pomyśl, jak, kto, ilu, w jaki sposób zabierze się do tej życiowej prawdziwej samarytanki.

Ponieważ przeszkodę pokonać ma cały zastęp, natomiast jasnym jest, że czynności samarytańskich nie mogą wykonywać wszyscy jednocześnie, przeto na każdej przeszkodzie biegu harcerskiego praca musi być zorganizowana, a podział pracy musi być przewidziany przed biegiem. Dlatego też ułożymy sobie plan pracy w zastępie w sposób następujący:

1. dokładne zaznajomienie chłopców, co to jest bieg harcerski i jakie mogą być na nim przeszkody,
2. przydział pracy w biegu w poszczególnych działach techniki harcerskiej z uwzględnieniem zamiłowań i uzdolnień chłopców,
3. organizacja specjalnych zbiórek, podczas których sprawdzamy umiejętności i wiadomości n. p. z samarytanki (oczywiście w postaci gier) z tych rzeczy, które mogą mieć zastosowanie w biegu z przeszkodami,
4. w ramach wycieczki zastępowy organizuje wiosną w terenie próbę biegu harcerskiego, skróconego do niektórych tylko przeszkód,
5. zaproponować na radzie drużyny zorganizowanie późniejszą wiosną zawodów między zastępami w biegu.

Co słychać w harcerstwie?

Jeżeli chodzi o samarytanek, która zawsze w biegu z przedkami ma zastosowanie też, żeby w myśli powyższych wytycznych przygotować zastęp, należy w zastępie zorganizować patrol samarytański. Taki patrol praktyczny i celowy składa się z patrolowego i dwu noszących nad chorągiew, a dwóch pozostałych go niesie. A teraz przykład pracy patroli samarytańskiej na przeszkodzie w biegu: sytuacja — wypadek na drodze, wieśniak leży bez pomocy, noga złamana, drobne okaleczenia twarzy, wóz z koni stoi opoda; organizacja — zastępowy wydaje rozkazy: 1. patrol Nr. 1 (reprezentacyjny) dokonuje opatrunków oraz zabiegów, mających na celu przywrócenie chorego do przytomności; 2. patrol Nr. 2 (zapasowy) uporzędkowuje uprząż koni i wóz szklony do transportu chorego; 3. jeden z zastępów — po wodę; 4. jeden z zastępów — zapisuje wypadek; 5. dwu z zastępów przesyła sygnalizację wiadomość o wypadku do obozu drużyny; 6. patrol Nr. 1 wykonuje czynności patrolu Nr. 2; 7. patrol Nr. 1 podporządkowuje ku choremu wóz, trzymając konie wyprężone.

Harcerze w hołdzie Panu Prezydentowi!

Wśród licznych dowodów szacunku i pamięci, jakie całe społeczeństwo polskie wyraziło Panu Prezydentowi z okazji Imienia, Harcerstwo Polskie złożyło Swemu Wysockiemu Protektorowi serdeczne życzenia w imieniu 200,000 rzeszy harcerskiej i harcerzy. Delegację harcerską na Zamku tworzyło 7 osób z władz Naczelnych Z. H. P. oraz dwoma hufcami honorowymi ze sztabu. Pan Prezydent osobście przyjął raport i dokonał przeglądu dziarsko prezentującego się oddziału.

Wystawa plakatów.

W niedzielę, dnia 10 lutego r. b. w salach Głównej Kwatery Harcerzy (Gmach Państwowego Urzędu W. F. i P. W.), Międzywolska Nr. 3 otwarto wystawę plakatów propagandowych Harcerzy (Gmach Państwowego Urzędu W. F. i P. W.), Międzywolska Nr. 3 otwarto wystawę plakatów propagandowych. Plakaty Harcerstwa nowych entuzjastów. W tej chwili pozostają nami kraju żyje 70,000 harcerzy — Polaków — najwięcej. Ilość zorganizowanej młodzieży, która broni się przed wpływem obcego środowiska.

Młodzi Polacy z zagranicy.

W tej chwili toczą się narady Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Harcerstwa i Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Harcerstwa i Światowego Związku Polaków z Zagranicy w celu urzędzenia Wielkiego Zjazdu Młodzieży Polskiej, Harcerstwa i Światowego Związku Polaków z Zagranicy w Spale i w ramach jubileuszowego Zjazdu Antoni Stwa Polskiego (lipiec 1935 r.). Jest to szczerzliwa myśl o wieloletniej propagandowej doniosłości. W ten sposób zetknięcie się Polaków z Zagranicą i wielkim rozmachem Zjazdu przysporzyło by Harcerstwu nowych entuzjastów. W tej chwili pozostają nam 70,000 harcerzy — Polaków — najwięcej. Ilość zorganizowanej młodzieży, która broni się przed wpływem obcego środowiska.

Zeglarstwo.

człono ruchu żeglarskiego wysunęło się Harcerstwo, które z zaimponowaniem uprawia ten wspaniały sport. Ostatnio w salach Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odbyła się ogólnopolska konferencja żeglarska pod przewodnictwem Kierownika Konferencji Żeglarskiej Z. H. P. dr. Witolda Bublewskiego. Konferencja zgromadziła 245 delegatów z całej Polski. Między innymi wzięli udział dr. Naczelnik Harcerzy, Sędzia Antoni Olbromski, marsz. Dębski, Wiceprezes L. M. i K., gen. Zaruski, dr. Korpała, delegat Związku Strzeleckiego, inż. Grubecki (Zw. Stud. Inż. Politt. Lwów). Wynikiem konferencji było zekwidowanie, danie możności kierownictwu przedstawienia swego planu działań, ujednostajnienie metod i zyczeń teren w odniesieniu do roboty wodnej. W czasie konferencji dr. Naczelnik Harcerzy wręczył proporzec honorowy p. Marszałkowi Dębskiemu oraz gen. Zaruskiemu, który ponadto otrzymał „odznakę wdzięczności” jako wyraz wdzięczności za wydatną pomoc okazywaną stale Harcerstwu wodnemu. (H)

Program jubileuszowego Zlotu Harcerzy.

Jubileuszowy Zlot Harcerstwa stanowiąc ma, obok przeglądu dorobku Harcerstwa w ciągu 25 lat, bodziec do rozwinięcia bardziej jeszcze ożywionej pracy w sferach społecznych i społecznych. W tym celu program jego pomysłowy został jako szereg „harców”-cwizen, turniejów i pokazów, w których harcerzy.

W celu opracowania strony programowej i organizacyjnej tego obywatelskiego przedsięwzięcia odbyła się w dniach 1—3 lutego r. b. w Spale, gdzie Zlot ma się odbyć, odprawa delegatów Chorągwi Harcerskiej pod przewodnictwem Komisarza Harcerstwa hm. por. dypl. M. Kowalskiego. Opracowano zasady i szczegółowy harcerskiego biegu z przeszkodami 24-godzinnymi wycieczki, cwizen w ratownictwie, terenoznawstwie, łączności i pionierze i uchwalono wprowadzenie oryginalnie pomysłanej kampanii przyjaźni na Złocie. (H)

Znaczkę na Dom Harcerza.

Komitet Budowy Domu Harcerza w Stolicy wydał efektowne i artystyczne znaczki metalowe, z których sprzedają i Przejście Harcerstwa mają okazję do czynnego okazania swojej sympatii przez nabycie tych taniach, a gustownych znaczków, które bardzo ładnie prezentują się na ubraniu. Nabywać znaczki można u każdego harcerza i harcerki w cenie od 30 do 50 gr. (H)

Ścienna gazeta harcerska.

W celu spopularyzowania idei jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Spale (11—24 lipca) Komenda Harcerska wydała w Warszawie dwa miesięczne kursy kółkołataństwa, organizowany przez Główną Kwatere Harcerzy w porozumieniu z Główną Kwaterą Harcerską przy współudziale Polskiego Związku Kółkołatawców. Wykłady i cwizenia odbywać się będą 2 razy tygodniowo w godzinach 18—20. Absolwenci kursu, po zdaniu egzaminu końcowego z wynikiem pomysłowym, otrzymują t. zw. „światodecwo”-uzdolnienia, upowazniające do ubiegania się prawa posiadania własnej radjostacji nadawczej i odbiorczej. (H)

Szybowictwo harcerskie.

Zarząd Główny L. O. P. P. przydzielił szybowictwu harcerskiemu do użytku szybowiec typu „Wrona bis”. Powiększenie harcerskiego sprzętu szybowcowego pozwoli na intensywniejsze szkolenie pilotów szybowcowych, którzy już wykazali wielki postęp w tej dziedzinie sportu powietrznego. Harcerstwo Polskie posiada dziś już sporą ilość szybowców, które „pracują” w Harcerskich Zakładach Szybowcowych w Miłosnej pod Warszawą i Góleszowie (Góry Śląsk). (H)

Kurs kółkołatański.

W dniu 15. II. r. b. rozpoczęła się w Warszawie dwumiesięczny kurs kółkołataństwa, organizowany przez Główną Kwatere Harcerzy w porozumieniu z Główną Kwaterą Harcerską przy współudziale Polskiego Związku Kółkołatawców. Wykłady i cwizenia odbywać się będą 2 razy tygodniowo w godzinach 18—20. Absolwenci kursu, po zdaniu egzaminu końcowego z wynikiem pomysłowym, otrzymują t. zw. „światodecwo”-uzdolnienia, upowazniające do ubiegania się prawa posiadania własnej radjostacji nadawczej i odbiorczej. (H)

Zeglarstwo.

człono ruchu żeglarskiego wysunęło się Harcerstwo, które z zaimponowaniem uprawia ten wspaniały sport. Ostatnio w salach Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odbyła się ogólnopolska konferencja żeglarska pod przewodnictwem Kierownika Konferencji Żeglarskiej Z. H. P. dr. Witolda Bublewskiego. Konferencja zgromadziła 245 delegatów z całej Polski. Między innymi wzięli udział dr. Naczelnik Harcerzy, Sędzia Antoni Olbromski, marsz. Dębski, Wiceprezes L. M. i K., gen. Zaruski, dr. Korpała, delegat Związku Strzeleckiego, inż. Grubecki (Zw. Stud. Inż. Politt. Lwów). Wynikiem konferencji było zekwidowanie, danie możności kierownictwu przedstawienia swego planu działań, ujednostajnienie metod i zyczeń teren w odniesieniu do roboty wodnej. W czasie konferencji dr. Naczelnik Harcerzy wręczył proporzec honorowy p. Marszałkowi Dębskiemu oraz gen. Zaruskiemu, który ponadto otrzymał „odznakę wdzięczności” jako wyraz wdzięczności za wydatną pomoc okazywaną stale Harcerstwu wodnemu. (H)

Znaczkę na Dom Harcerza.

Komitet Budowy Domu Harcerza w Stolicy wydał efektowne i artystyczne znaczki metalowe, z których sprzedają i Przejście Harcerstwa mają okazję do czynnego okazania swojej sympatii przez nabycie tych taniach, a gustownych znaczków, które bardzo ładnie prezentują się na ubraniu. Nabywać znaczki można u każdego harcerza i harcerki w cenie od 30 do 50 gr. (H)

Ścienna gazeta harcerska.

W celu spopularyzowania idei jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Spale (11—24 lipca) Komenda Harcerska wydała w Warszawie dwa miesięczne kursy kółkołataństwa, organizowany przez Główną Kwatere Harcerzy w porozumieniu z Główną Kwaterą Harcerską przy współudziale Polskiego Związku Kółkołatawców. Wykłady i cwizenia odbywać się będą 2 razy tygodniowo w godzinach 18—20. Absolwenci kursu, po zdaniu egzaminu końcowego z wynikiem pomysłowym, otrzymują t. zw. „światodecwo”-uzdolnienia, upowazniające do ubiegania się prawa posiadania własnej radjostacji nadawczej i odbiorczej. (H)

Jakie wady i zalety widzą chłopcy w harcerstwie?

Jak chłopcy oceniają harcerstwo?

(Ankieta).

Nagłówek powyższy to treść ankiety, przeprowadzonej przezemnie na kursie dokszt. dla absolwentów 7-kl. szkoły powszechnej w Krakowie.

Materiał, to chłopcy lat 13—15, z domów niezamożnych ale i nie skrajnie biednych, moi uczniowie, przeważnie niezbyt inteligentni i niezbyt zdolni, nie pozbawieni jednak dość starannej opieki domowej. Ukończyli 7 klas szkoły powszechnej i przeczekują rok, przed dalszemi studjami lub wstąpieniem do zawodu. Ankieta na lekcji ściśle bezimienna, wiedzą, że jestem harcerzem.

Harcerze w klasie cześciowo poważani (wójt) i świecacy przykładem, cześciowi (50 proc.) bardzo nieharcerscy, lenie, kłamcy, oszukują w drobiazgach.

Odpowiedzi krótkie, czasem są wynikiem porozumienia lub nawet odpisane.

1) Dlaczego należą lub nie należą do harcerstwa?

W odpowiedzi na to pytanie musimy odróżnić harcerzy od nieharcerzy.

Wśród harcerzy stałym motywem należenia jest życie polowe i wycieczki. W 4 wypadkach (z 9) widzą oni w tem przysposobienie do obrony kraju, musztra jest atrakcją. Ponadto 2 widzi w harcerstwie sposobność do „nauczenia się różnych pożytecznych rzeczy”, 5 sposobność do wyrobienia się fizycznie i moralnie („zaradność”), podkreślając przytem wartość prawa harcerskiego. 1 wyraźnie chwali sobie abstynencję, 1 „pociągają idee harcerskie, których niestety nie wypełnia, ale to nietylko on...” Wreszcie silną atrakcją starłowi grono braterskie harcerzy.

Dla nieharcerzy przyczyną nienależenia bywa najczęściej niekorzystny zbieg okoliczności, takich jak np. miejsce zamieszkania odległe, nieraz o parę km., od siedziby drużyny (9 odp., w tem dojeżdżający), lub zakaz rodziców. (9 odp., z tego motywem zakazu jest w 4 wypadkach obawa o zdrowie, w 2 jakieś skandale harcerskie w małym miasteczku (bójka, pijatyka), wreszcie w 3 brak czasu na naukę i roboty domowe).

Brak czasu powtarza się wogóle aż 13 razy, w tem kilka odpowiedzi niechętnych harcerstwu. Jest to po części usprawiedliwione nauką populudniową, ale też prawdopodobnie dużo w tem tłumaczeniu łatwych wymówek. 1 odpowiedź argumentuje, że SMP, urządza zebrania tylko w niedzielę wieczorem, więc jest dostępnejsze.

Dużą rolę odgrywa także brak środowiska harcerskiego. Brak kolegów-harcerzy podaje jako motyw nienależenia (obok zdawkowego braku czasu (3) i pieniędzy (2) 5 chłopców. 5 należą do innych stowarzyszeń, więc „na harcerstwo brak im czasu i ochoty”. Stowarzyszenia te to Strzelec, SMP, Chór Dzieci Krak., P. W., Klub Sportowy.

Kilka odpowiedzi to silni indywidualiści: jeden uważa, że do harcerstwa należą ludzie bezwartościowi i niesumienni, inny — że „nie lubi, gdy ktoś młodszy i głupszy rządzi, — i do tego głupio...” (NB, Czy wszyscy nasi zastępowi stoja na wysokości zadania?) Jeszcze inny „nie należy nigdzie dla zasady, 2 odpowiedzi nie podają motywów.

2) Co sądzą o harcerstwie?

Odpowiedzi na to pytanie dają nam naszą opinie.

Nie wypada ona najgorzej. Odpowiedzi przychylnych jest 32, obojętnych 3 niechętnych 8. Naogół jednak wypowiedzenia, jako bardziej abstrakcyjne, są na to pytanie znacznie uboższe w treść i niekiedy wpadają w szablony.

Zwolennicy harcerstwa widzą w niem organizację pożyteczną, zarówno dla członków jak i dla państwa. Wycieczki i obozy dają członkom rozrywkę a zarazem rozwijają ich fizycznie na dobrych żołnierzy. Dalej w harcerstwie można się „nauczyć pożytecznych rzeczy” (sprawności?) Mundur i parady są znowu dalszą atrakcją, z reguły obok wycieczek.

Inni podają jako zaletę harcerstwa, że rozwija „hart ducha”, każe mówić prawdę, jest zrzeczeniem braterskiem. Dlatego „harcerstwo jest dziś poważne i rozwija się.

Obojętne wypowiedzenia się (3) określają harcerstwo dość oryginalnie, jako „organizację takich, co mają czas na przyjemności, chodzą na wycieczki i uczą się pożytecznych rzeczy”.

Wreszcie — przeciwnicy. Najczęściej pada tu zarzut, że członkowie harcerstwa nie przestrzegają prawa. Palenie „po cywilnemu”, „udawanie porządnych”, kłamstwa, niesumienność — oto główne zarzuty, poparte przykładami.

W drugiej dopiero linii idą zarzuty skierowane pod adresem instruktorów przeważnie drużynowych. Niesprawiedliwość drużynowego, przymuszanie przez nauczyciela (z nazwiskiem) do należenia do drużyny... „trzeba ciągle kłamać się i mówić druhu”... Jeszcze inny uważa, że... „awans jest za trudny”. Inna odpowiedź daje pierwszeństwo Strzelcowi, jako organizacji dającej prawa P. W. Ktoś, nie wiem o ile poważnie, uważa abstynencję za szkodliwą dla państwa.

Wnioski ogólne, które możemy wyprowadzić z tej ankiety, nie są rewelacją. Wiemy o nich przeważnie dawno. Warto jednak zawsze je sobie przypomnieć. Ujmijmy je krótko:

Atrakcją harcerstwa jest:

- życie polowe;
- prawo harcerskie;
- wojskowa forma organizacji (mundur, musztra, parady);
- okazja do wyrobienia się wszechstronnego.

Wady harcerstwa widzą chłopcy:

- rozdźwięku między teorią a życiem, zwłaszcza odnośnie do norm etycznych (prawo);
- w niepedagogicznym niekiedy postępowaniu niektórych instruktorów.

Przeszkodą w należeniu do ZHP, bywa:

- brak w miejscu zamieszkania odpowiedniej gromady harcerskiej;
- zakaz rodziców, płynący często z niedoświadczenia;
- przeciążenie pracą domową, często w połączeniu z zamieszkaniami daleko od szkoły i drużyny;
- rzadziej: względy finansowe;
- „konkurencja” innych organizacji.

Hm, dr. Jerzy Kreiner.

25-lecie Z. H. P. — pokaz zastępu starszych chłopców.

Uczestnicy pokazu charakteryzują się na 6, 7 lub osiem osób z różnych epok pracy ZHP: uczeń z przed wojny w cywilu, skrzepowany i sztywny, skaut Lwowski z pierwszych drużyn tamtejszych, harcerz-legionista, kurjerka z pod Lwowa, obrońca Warszawy, obrońca Wilna, harcerz urodzony w Polsce Niepodległej i młody zuch 8 lub 10-letni.

Wszystkie te postacie tworzą historyczną grupę postaci poważnych i skupiających, ożywionych chęcią do pracy i zapalem, których dziś już się przeważnie nie spotyka.

Osoby występują kolejno z grupy i opowiadają swe dzieje, a reszta wykonuje odpowiednie ruchy, gesty, śpiewy, nasładowia odgłosy bitwy, armaty, itd.

Uczeń z przedwojny. (z Kongresówki) w mundurze ucznia gimn. rosyjskiego — opowiada o ówczesnym konwenansie sztywnych modach, nacisku na szkołach. — O pracy w kołach młodzieży, o pierwszych wieściach o skautach, — pierwszy próbny zastęp, tajemnicze zbiórki za miastem, do wybuchu wojny. Może dodać przestrach rodziców, fantazję chłopców itd. — Pokazuje to co mówi — jakaś piosenka z tych czasów.

Harcerz z Małopolski — w dawnym mundurze — opowiada o początkach ruchu, pierwszych ludziach, obozach — śpie-

wa (wszyscy chodzą i śpiewają pierwsze pieśni skautowe). Wesoły nastrój na ulicach, zmartwienia rodziców, wrywanie się dziewcząt do Harcerstwa.

Postacie harcerzy — legionisty, kurjera (rki), obrońców Lwowa, Warszawy, Wilna, (można kilka postaci w jedno połączyć) opowiadają fragmenty z walk, ataki, przedzieranie się przez front, scenę sądu wojennego, rozstrzelania, (wiele kurjerek było rozstrzelanych. — Można te sceny oddać bardzo efektownie: stałość charakteru wobec sądu, odmowne odpowiedzi, bohaterka śmierć, — pożegnania z życiem itd. Niektóre typy dziewcząt doskonale oddają te postacie tragicznie i bohaterskie)

Harcerze najmłodsi — którzy nie znają okresu niewoli — cieszą się z Polski Niepodległej, wyliczają, ile mają ułatwień, przyjemności, wycieczek, Złotów, — jak szeregi ich powiększają się, jak się ludzie do nich odnoszą. Śpiewają piosenki na cześć 25-lecia ZHP, i Złotu.

Postacie należy dać do opracowania poszczególnym harcerzom i oprzeć ich na autentycznych danych. Muszą być: i patos, i powaga, i tragizm i humor, śpiew, gesty, ruch, itd. Pokaz razem nienużący.

Mgr. W. Urban phm.

ZASTĘPOWY PRZY PRACY



POD REDAKCJĄ HM. J. DĄBROWSKIEGO i PH. W. SZYRYŃSKIEGO.

Co się dzieje?! W Polsce tanieje...

Czy nie wrywa się wam z ust ten okrzyk z dawnej łobuzerskiej piosenki na wieść, że opłata na Złot obniżona została na 25 złotych, zamiast dawnych trzydziestu?!

Pięć złotych „piechotą nie chodzi“, ładny grosz ujęto nam z opłaty — w tych warunkach o wiele łatwiej obecnie będzie doprowadzić w szeregu wypadków, w których właśnie owe ostatnie 5 złotych były przeszkodą do zwycięskiego wyjazdu.

Każdy sam przez się, każdy zastęp, drużyna i hufiec niech się wysilą, zdobędą środki materialne i ruszą. Złot jest wart największego wysiłku!

Pozwólcie, że tę informację zakończę okrzykiem, tak samo jak ów tytułowy, zaczerpniętym z warszawskiej ulicy: **Taki wspaniały Złot za jedne tylko dwadzieścia pięć złotych!**

Zastępowy, jako wódz ideowy.

Przełożymy narazie na później parę punktów prawa a zajmmy się tym, którego ściśle przestrzeganie zapewni nam w dużej mierze powodzenie na Zlocie.

Warunkiem dobrej karności w zastępie jest karny zastępowy. Czy aby napewno? — spytacie. Zaraz zobaczymy.

Wydał drużynowy polecenie: Za dwa tygodnie zastępy przygotowują pokazy na wieczornicę drużyny! (Poco wieczornice? — żeby były zasoby na Złot!)

A pewien zastępowy pomyślał: „E, tam — pokazy. Trzebaby lepiej jaką komedię zagrać. Całkiem kiepski pomysł“. — A w zastępie powiedział: „Chłopcy, kazano nam przygotować pokazy; kiepski to pomysł, bo kiepski, ale trzeba posłuchać, jak tam któryś coś wygrzebie, niech mi powie — urządzimy“. — Dziwił się potem drużynowy, dlaczego właśnie owe „Lisy“ urządziły pokazy wprost beznadziejnie.

Bo nie wystarczy usłuchać, byle zbyć. **Trzeba chętnie słuchać i czynnie, twórczo. Tak, by wykonanie, rozkazu było jaknajlepsze.**

A gdy rozkaz wydaje się zły? Trzeba pójść do wydającego go i przedstawić swoje wątpliwości. Krytykować rozkaz wobec podwładnych może tylko zastępowy, nie mający pojęcia o zadaniach wodza.

Karność zwłaszcza nasza harcerska, musi opierać się na wzajemnym zaufaniu. Dlatego też, wydając polecenie, trzeba dążyć, by ci, co je wykonywać będą, rozumieli je i wierzyli w jego potrzebę, celowość i w możliwość wykonania.

Wódz, wydający rozkaz, wydaje go także sobie — musi więc koniecznie dopilnować jego wykonania. Lepiej wydawać mało poleceń, ale naprawde ważnych, niż wiele rozkazywać na wiatr, i nawet zapominać o swoich nakazach — wtedy wyrabia to w chłopcach lekceważenie rozkazów i brak wiary w ich celowość i potrzebę.

Teraz — jedna ważna rzecz; obok karności, jako posłuszeństwa wobec poleceń, **trzeba także dążyć do wytworzenia nastroju lojalności wobec zadań gromady.** Każdy harcerz musi czuć i orientować się, czego wymaga od niego w każdej chwili porządek gromady. Wiem już, o co chodzi? Jeżeli nie, zastanówmy się nad przykładami.

Jedzie sobie jakaś drużyna na Złot. Wszyscy są na dworcu kolejowym. Cześć ładuje ekwipunek. Drużynowy ma urwane głowy. Wreszcie gotowe — siadać. A tu dwóch brakuje! Wreszcie idą. Drużynowy na nich: „Gdzieście łazili, kto pozwolił? A ci ze zdziwieniem: „Przecież nikt nie kazał nie odchodzić poza stację!“ — i strasznie się dziwią, że drużynowy na nich krzyczy.

Widzicie zatem: w karier, dzielnej grupie, każdy, nawet bez rozkazu musi wyczuć, jaki na niego przypada obowiązek i spełnić go dokładnie. Pewnego razu zrobiłem ciekawą próbę. Wracałem z obozu. Do odejścia pociągu zostało jeszcze dużo czasu. Pokazałem chłopcom przeznaczone dla nas wagony, sam zaś odeszłem na stronę z obozowym, obserwując z boku drużynę. I, wyobraźcie sobie, zastępowi zebrali swoje zastępy, podzielili się robotą i bez żadnych rozkazów po pewnym czasie zapakowano cały inwentarz do wagonów. To była naprawde karna, harcerska gromada. W takim nastroju czynnej karność trzeba nam jechać na Złot.

L. W.

Jak przygotować zastęp do harców z terenoznawstwem?

Pytasz, Druhu Zastępowy, jak masz przygotować swoich harcerzy, aby mogli stanąć do zawodów z terenoznawstwem na Zlocie bez obawy zrobienia wstydu sobie, drużynie, chorągwi, a nawet całemu Związkiowi. Bardzo to roztropnie, że już myślisz o tem, bo wszak tylko cztery miesiące do pracy macie przed sobą.

Spraw sobie zatem, niezwlekając, szczegółową mapę swojej okolicy i postaraj się, aby Twoi harcerze również mapy posiadali (nabyć można w „Samopomocy Inwalidzkiej“, Warszawa Sienkiewicza 2 w cenie 1 zł za arkusz. Za pośrednictwem Okręgowych Urzędów W. F. i P. W. drużyny harcerskie nabywać je mogą po 50 gr.). Chodź często na wycieczki, które zawczasu z całym zastępem na mapie obmyślaj. Wiedz o tem, że tylko w ten sposób nauczycie się rozumieć mapę, nauczyć się jej używać. Ucząc się znaków umówionych z klucza znudzićie się prędko, a pożytku wiele mieć nie będziecie.

Dobrze będzie, jeżeli zawczasu zapoznacicie się z okolicą w jakiej odbywać się będzie zlot. Na zlocie będziecie zapóźno, więc kupcie sobie mapy tych terenów i rozglądajcie się w nich często, projektujcie wycieczki, starajcie się odgadnąć, jak tam jest naprawde. Bardzo się Wam przyda, gdy zrobicie powiększenie mapy okolic Spały — jeśli tylko wykonacie je starannie i dokładnie. Wówczas będziecie znać z mapy każdą ścieżkę, każdy strumyk, wieś, niemal każdy domek lub chatę. A wtedy w zawodach zawsze będziecie górować nad tymi, którzy na miejscu zapoznają się z terenem.*)

* * *

*) Coprawda mapy okolic Spały dostać jeszcze nie można, ale w najbliższym czasie mają się ukazać.

mać busolę w położeniu poziomem. Igła magnesowa busoli przechylonej zaczyna się i faszywie wskazuje.

Zadanie 7 może posłużyć również jako ćwiczenie w używaniu busoli Bezarda.

8. Harcerze ustawiają się w szeregu w odstępach 3-metrowych. Zastępowy udaje się na przedpole i w odległości co najmniej 200 metrów od rozstawionych harcerzy kładzie na ziemi drobny przedmiot tak, aby harcerze wiedzieli, co kładzie i mogli zaobserwować miejsce, w którym położył. Następnie schodzi z przedpola i daje sygnał do rozpoczęcia poszukiwań. Kto pierwszy znajdzie — wygrywa.

Utrudnienia gry można stosować następująco:

a) zwiększać odległość do leżącego przedmiotu,
b) kazać przed wyruszeniem robić w tył zwrot i dopiero po pewnym czasie (na drugi sygnał) rozpoczynać poszukiwania,

c) wybierać miejsce ćwiczeń tak, aby harcerze po wyruszeniu na poszukiwanie tracili cel z oczu (n. p. musieli zejść z góry, wejść w krzaki lub t. p.).

9. Harcerze ustawiają się w szeregu (bez odstępów), a zastępowy objaśnia w jakim kierunku i w jakiej odległości od zajmowanego stanowiska położony jest przedmiot (przedmiot ów musi być położony tak, aby można go było dostrzec z odległości 2 metrów. Na sygnał wszyscy szukają. Kto pierwszy znajdzie — wygrywa.

Dla początkujących kierunek należy określać przez podanie jakiegoś widocznego przedmiotu n. p. „w kierunku tego drzewa“ lub „komin fabrycznego“ lub „wieży kościelnej“ i t. p. Wówczas grający muszą wykazać się jedynie umiejętnością oceny odległości.

Zczasem dopiero określamy kierunek według stron świata a w końcu tak, jak w zadaniach 2 lub 3.

10. Zadanie podobne do 9, tylko odległość podaje się nie od stanowiska zastępy, lecz od dozwolonego przedmiotu, stojącego w kierunku położonego przedmiotu. N. p. „150 metrów od drzewa w naszą stronę“ lub „100 metrów za drzewem“ itd.

Zarówno w tem zadaniu, jak w poprzednim lub w następnych odległości należy podawać w metrach (a nie w krokach!) i wymierzać je dokładnie taśmą.

11. Zadanie podobne do poprzedniego, tylko kierunek może być dowolny n. p. 120 metrów na północny-zachód od tego krzyża.“

W tem zadaniu nie tylko odległość, ale także kierunek musi być dokładnie wyznaczony (tak samo zresztą jak w zadaniu 9). Możemy to zrobić również zapomocą busoli Bezarda, jak następuje: kręcimy wieczkiem d tak, aby punkt naklejonej na niem skali kątovej odpowiadający kierunkowi, w jakim chcemy położyć przedmiot (n. p. NW) pokrył się z nieruchomą czerwoną kreseczką, umieszczoną przy zawieszku lusterka (na rysunku h). Wówczas celujemy przez szeliny g jak w zadaniu 7 i otrzymujemy w terenie kierunek, w którym odmierzać będziemy odległość.

12. Harcerze dzielą się na „dwójki“ i w każdej z nich wyznaczony zostaje „biały“ i „czarny“. „Czarni“ zostają na miejscu, a „białych“ zastępowy wyprowadza na odległość 2—3 km krętą drogą i tam w ich obecności ukrywa dowolny przedmiot. „Biali“ mają wrócić do miejsca, gdzie zostali „czarni“ i tam poinformować ich (każdy swojego) w jaki sposób najłatwiej przedmiot ów odszukać. Który z „czarnych“ pierwszy znajdzie — ta „dwójka“ wygrywa.

13. Zadanie podobne do poprzedniego, tylko zastępowy wskazuje „białym“ miejsce schowane nie bezpośrednio, lecz na mapie, którą po pewnym czasie zabiera. (Najlepiej każdemu z „białych“ dać osobną mapę). W czasie oglądania mapy „białym“ nie wolno robić żadnych notatek lub szkiców. Czas trwania gier 12 i 13 winien być ograniczony, przyczem należy liczyć mniej więcej na powrotną drogę „białych“ i na poszukiwania „czarnych“ po 15 minut na kilometr, a na drogę powrotną „czarnych“ po 10 minut na kilometr. A więc przy wprowadzeniu na odległość 2 km gra 12 powinna zakończyć się w 1 godz. 20 minut od chwili schowania przedmiotu a gra 13 w 50 minut od chwili odebrania mapy „białym“.

Szukamy się na Zlocie.

„Kawały jakie na Zlocie powstały.“

Nadeszły wolne godziny od zajęć, czas do własnej dyspozycji. Członkowie szczechu „okularników“, zawieszawszy prowizoryczne okulary na nosie (sporządzone własnoręcznie z drutu), ruszyli celem odszukiwania sobie podobnych. A należało do tego szczechu z drużyny dwóch najwęższych gości (pewnie wychowankowie Antka Cwaniaka). Rolnik Władek i Chojaro Tadek. Otóż, wyszli obaj, by łapać. I gdy tak wędrowali w poszukiwaniu tych, których nigdy nie zgubili, natknęli się przypadkiem na parę żywo z sobą rozprawiającą. Druh i druha w okularach.

— Te, Władek, widzisz, mamy całe gniazdo, „okularnik i okularnica“.

— A to się udało, co. A to stypa.

— Nie bądź głupi i nie ciesz się. Nigdzie nie było podawane, że i harcerki mogą w tem brać udział.

— At, frajer, nie warto się tem przejmować, a tylko obserwować dalej, a potem wylegitymować i już.

— A jak okaże się pomyłka — to co?

— No, to nie. Przeprosimy, że to niby wpadunek i na ostatnie przedstawimy się i już. Nie bądź głupi.

W ten sposób radząc — Rolo i Chojaro szli trop w trop za parą.

Siła wzroku obserwatora jest tak wielką, że zawsze zaczyna działać na osobę obserwowaną. Tak było i tym razem.

Druh Jur, mimo, że prowadził interesującą rozmowę z druha Izą, razporaz oglądał się w tył i zawsze widział dwóch magików w okularach. Traf chciał, że druh „Chodzący Paragraf“ z urzędu bezpieczeństwa na zlocie, zauważył, jak druh Jur w czasie oglądania się nie pozdrowił mijanych przed sobą zagraniczników (podobno Węgrów), mało tego — potrafił tychże. „Chodzący Paragraf“ poczuł jak mu wątrobą rośnie. Tyle wykroczeń naraz: roztargnienie, nieuwaga, niegrzeczność — słowem bałagan. Walka wewnętrzna między sercem a wątrobą. Zwyciężyła wątrobą i za chwilę druh Paragraf słodkim głosem zahaczył:

— Hallo — druha, pozwólcie na chwilę.

W ten sposób się zaczęło. Paragraf coś tam mówił do „słucha“ a druh Jur udawał, że słucha. W każdym jednak razie scena nieprzyjemna, chociażby ze względu na obecność dhny Izę. Ale jakoś się załagodziło. Druh Jur, pożegnany przez zanie pełniącego służbę Paragrafa, miał ruszać dalej, gdy w tem podchodzą jakieś dwa typy (ano Chojaro i Rolnik) i prosto z mostu:

— Prosimy łaskawie o nazwiska.

— Proszę? Nazwiska?

— A tak.

— Czyje to niby!

— Druha i druhy — przepraszam, chciałem powiedzieć druhy i druha (Chojaro musi być zawsze džentelmenem).

— Z jakiej racji druhowie o to proszą.

— A z tej racji, że druha i druh należą do szczechu okularników.

— Co? Jak?

— No, nie bądźcie cwaniakami, nie wypierajcie się.

— Skandal, jak druhowie mogą sobie pozwolić na takie kpiny, nigdy nam nikt nie przygadywał w ten sposób — dotykając naszej słabości wzrokowej. Dopiero tu, na Zlocie Jubileuszowym nas to spotyka.

— E, widzimy, że tu zachodzi małe nieporozumienie zwrócił uwagę Chojaro, może druha pozwoli, że wyjaśnię.

Otóż — 1) Nr. 2 lutowy z 1935 r. „W Kręgu Wodzów“ rzucił myśl zorganizowania wielkiego turnieju „Szukamy się na Zlocie“.

2) Zgłoszone do tego drużyny zostały przydzielone zastępami do pewnych szczechów.

3) Członkowie szczechów mają pewne znaki rozpoznawcze n. p. „okularniki“ — okulary, „Czarne laseczniczki“ — laski i t. p.

4) Członkowie szczechów siebie nie znają, dopiero po odzyskaniu na podstawie znaków rozpoznawczych, zapoznają się.

5) A „szukamy się na zlocie“ po to, by stworzyć jakąś interesującą przygodę, odszukać jaknajwięcej członków tego samego szczechu, by sobie wzajemnie coś ciekawego powiedzieć, zebrać się wspólnie przy jednym wielkim ognisku szczechów i tam ogłosić mistrzów turnieju.

To byłoby wszystko. Gorsze jest, że nie wszyscy czytają „W Kręgu Wodzów“ i potem dochodzi do takich nieporozumień. Dzięki temu wyjaśnieniu sprawa została załatwioną w ten sposób, że już nie dwójka — ale czwórka, wzięwszy się pod ręce, kroczyła środkiem drogi. Zgorszony tem był „Paragraf“, bo to wiadomo — tamowanie ruchu.

Tadek i Władek wrócili do drużyny i tam zastali pograżonego w smutku dha R.

Powód? Należał do szczechu „Zielonej kokardki“ noszonej na krawacie pod szyją, no, i został wymyślany za bezcelne zaglądnienie w oczy. To naprawdę przykre.

I-ski.

Wystawi. będzie morowo szło, aż się sędzia oczaruje i najlępszą ocenę ci dwa badania pilmie teren wypadku i t. d. Zobaczycie, jak to zranioną głowę „fortary“; „Miełek, Stach — ślady“ — i odrazu wola zastępów, a Woftek zabiera się w mrg do opanunka. Lepiej nauczenie się porozumiewać skrótami: „Woftek — leb“ a i dla całej drużyny napewno nie mały ślad pozostawia. „Zamknij mordę, batwanie“. I co z tego wyjdzie? Sędzia czuwał! Lepiej w sobie poczytawsze przyzwyczajenie wyrobić. „A ten ani chybi, odpali: i fofoto cęzka, podaj tę saperkę!“. A ten ani chybi, odpali: pale pracy zastępów nie wrzasnąj siarczyście: „Ty, Frank, nie zrobicie, to napewno nie upilnujecie się na biegu, by w za- od dziś wprowadzić w zastępach dobre obyczaje, bo jeśli tego kultury zastęp i uwzględniać ją w ocenie. Pamietajcie więc, **Objazność:** Sędziowie na biegu będą pilmie baczyc na zwanej, wspaniej pracy całego zastępu. wane, żeby można było im podobać tylko dobrze zorganiz- o tym sposobie, zwłaszcz, że pierwszkody będą tak przysto- jących rozumnie podzielić pracę między siebie. Pamietajcie tak szybko, jak trzech, nawet mniej w ćwiczeniach, lecz umie- cerską. Nikt sam, choćby najspawniejszą, nie zrobi czegoś Na to więc zwracacie uwagę, ćwicząc biegową technikę har- (naci) wyphemione zadanie. Wicie, jaki? — zespółowości! Jest inny sposób na szybkie i dokładne (bo to też będą ce- cyrkowej szybkości np. bandazowaniu czy sygnalizowaniu. zastępów, żebyście mieli ćwiczyć swych chłopców w jakiejś sędzia pierwsze robotę i kaze bieć dalej. Nie znaczy to jednak, czony pewien ściśły czas. Jeśli zastęp będzie robił dużej, ze w biegu harcerskim dla każdej pierwszkody będzie zna- ciazę. Dla marudów gotuje się cęzka dola. Postanowiono, **Pospiech:** Tym w zawodach wodzie będą dzielni spry- tylko na harce t. j. jakby zawody złotych. „Zapowiadam stanowco: nie będzie na nie czasu. Niezogo, broń Boże, nie odkładaj, że „na Złocie się powróży, jak najdokładniej przygotować się do nich przed wyjazdem. muszą wziąć w nich udział. Co z tego wynika? — że trzeba **Sisk:** Na Złocie będzie prawdziwy „sisk“ zawodów. A to mierzajcie, że to sekret!

Z tajemnic biegu harcerskiego na Złocie.
 Czy wiecie, że przygotowania do zawodów złotych idą całą parą narpód? Przed kilku dniami odbyła się na tere- nach złotych w Spale Konferencja, poświęcona zawodom na Złocie. O różnych rzeczach tam rozprawiano, ale, oczy- wście, w wielkiej tajemnicy. Dla dzielnych zastępówch po- starany się jednak uchylić rąbka tych spraw; — tylko pa- mierzajcie, że to sekret!

W lutym.
 W lutym — kontynuować propagandę na rzecz Złotu (patrz numer poprzedni „Zastępowego“). Zaczaj poważnie myśleć o sprawach gospodarczych i wykonywać to. Postanowić, jaki będzie skład zastępów i który do jakich harców staje (co najmniej do dwóch! raczej do trzech!) i przygotowywać się. Przygotowywać chłopców do złotu ideowo; na- wiązywać do historii Harcerstwa: „Jak oni walczyli o Polskę niepodległą, tak my — o dobre zorganizo- wana i sprawiedliwa“.

Skorzystaj — teraz taniej!
 Czy pamiętasz? Złot staniał!

NA ZŁOT!
 Złot — to próba naszych sił organizacyjnych i go- spodarczych, nie tylko ideowych i programowych. Zrób coś, kup coś, zarób coś, urządz coś — pie- niądze nie przyjdą same do rączki — a znaleźć się muszą!

Skorzystaj — teraz taniej!
 Czy pamiętasz? Złot staniał!



Spała — to ładny sosnowy las. Tuż za piótem rezydencji Pana Prezydenta zaczyna się teren złotych i ciągnie się za Pilię aż 4 km. Dokoła niego zbudowana będzie specjalna szosa obwodowa. Las dość gęsty, co niewygodnie, ale zato obozy będą miały charakter puszczanski. Z budynków najpiękniejszy — to ołtarzowa hala, prze- znaczona na teatr i pokazy. Czy wyobrażacie sobie: śpiły, a na nich dach, niby nie — a tymczasem jest to narpawde coś niezmiernie ładnego, prawdziwie dzieło architektury. Obok hali — arena. Gdy siędzi się na trybunach, widzi się przed sobą duży las, w dali obóz złotych. Pokazy więc będą miały charakter obozowy dzięki temu tłu.

Na terenach złotych.
 Spała — to ładny sosnowy las. Tuż za piótem rezydencji Pana Prezydenta zaczyna się teren złotych i ciągnie się za Pilię aż 4 km. Dokoła niego zbudowana będzie specjalna szosa obwodowa. Las dość gęsty, co niewygodnie, ale zato obozy będą miały charakter puszczanski. Z budynków najpiękniejszy — to ołtarzowa hala, prze- znaczona na teatr i pokazy. Czy wyobrażacie sobie: śpiły, a na nich dach, niby nie — a tymczasem jest to narpawde coś niezmiernie ładnego, prawdziwie dzieło architektury. Obok hali — arena. Gdy siędzi się na trybunach, widzi się przed sobą duży las, w dali obóz złotych. Pokazy więc będą miały charakter obozowy dzięki temu tłu.

W lutym.
 W lutym — kontynuować propagandę na rzecz Złotu (patrz numer poprzedni „Zastępowego“). Zaczaj poważnie myśleć o sprawach gospodarczych i wykonywać to. Postanowić, jaki będzie skład zastępów i który do jakich harców staje (co najmniej do dwóch! raczej do trzech!) i przygotowywać się. Przygotowywać chłopców do złotu ideowo; na- wiązywać do historii Harcerstwa: „Jak oni walczyli o Polskę niepodległą, tak my — o dobre zorganizo- wana i sprawiedliwa“.

Skorzystaj — teraz taniej!
 Czy pamiętasz? Złot staniał!

W lutym.
 W lutym — kontynuować propagandę na rzecz Złotu (patrz numer poprzedni „Zastępowego“). Zaczaj poważnie myśleć o sprawach gospodarczych i wykonywać to. Postanowić, jaki będzie skład zastępów i który do jakich harców staje (co najmniej do dwóch! raczej do trzech!) i przygotowywać się. Przygotowywać chłopców do złotu ideowo; na- wiązywać do historii Harcerstwa: „Jak oni walczyli o Polskę niepodległą, tak my — o dobre zorganizo- wana i sprawiedliwa“.

Skorzystaj — teraz taniej!
 Czy pamiętasz? Złot staniał!

Na terenach złotych.
 Spała — to ładny sosnowy las. Tuż za piótem rezydencji Pana Prezydenta zaczyna się teren złotych i ciągnie się za Pilię aż 4 km. Dokoła niego zbudowana będzie specjalna szosa obwodowa. Las dość gęsty, co niewygodnie, ale zato obozy będą miały charakter puszczanski. Z budynków najpiękniejszy — to ołtarzowa hala, prze- znaczona na teatr i pokazy. Czy wyobrażacie sobie: śpiły, a na nich dach, niby nie — a tymczasem jest to narpawde coś niezmiernie ładnego, prawdziwie dzieło architektury. Obok hali — arena. Gdy siędzi się na trybunach, widzi się przed sobą duży las, w dali obóz złotych. Pokazy więc będą miały charakter obozowy dzięki temu tłu.

W lutym.
 W lutym — kontynuować propagandę na rzecz Złotu (patrz numer poprzedni „Zastępowego“). Zaczaj poważnie myśleć o sprawach gospodarczych i wykonywać to. Postanowić, jaki będzie skład zastępów i który do jakich harców staje (co najmniej do dwóch! raczej do trzech!) i przygotowywać się. Przygotowywać chłopców do złotu ideowo; na- wiązywać do historii Harcerstwa: „Jak oni walczyli o Polskę niepodległą, tak my — o dobre zorganizo- wana i sprawiedliwa“.



ZUCHY

Hymn gromad instruktorskich.

Tempo di Marcia

KO-CHA-NEJ RZE-CZY-PO-SPO-LI-TEJ OD-
 DA-JEM CO-DZIEŃ MY NASZ TRUD, WO-DZY-JĄC ZV-
 CHO-WYM GRO-MA-DOM NA DRO-DZE NAJ-LEP-SZEJ ŚRÓD
 DROG. I-DZIE-MY GRO-MA-DA I EA-WA Z PIESŃNIA BA-
 DOS-NA ZA-BĄ-WA, PRA-GNIE-MIEM CZYMY I MO-CA SŁY-
 ŻĄC CI WIERNIE O-CHO-CZO NAJ-DROŻSZA RZECZPOSPOLITO.

Kochanej Rzeczypospolitej
 Oddajemy codzienny nasz trud,
 Wodzącym zuchowym gromadom
 Na drodze najlepszej śród dróg.
 Idziemy Gromadą i ławą,
 Z pieśnią, radosną zabawą,
 Pragnieniem czynu i mocą
 Służąc Ci wiernie, ochoczo —
 Najdroższa RZECZPOSPOLITO!

Gromada Starszyny Zuchowej.

(parę myśli)

I.

Zacęło się to na Buczu, Na t, zw. I Związkowym. Była sobie paczka ludzi, był dobry nastrój, wspólne dążenia, idee, wspólna wiara w to, że trzeba czynić, trzeba iść naprzód, że robota musi być wykonana.

Staliśmy u progu dnia, nie wiedząc co nam przyniosą, ale wierząc za to, że takie będą, jakimi my je tworzyć będziemy. Takie będą dla nas, samych dla naszych chłopców i dla tych, którzy nam rękę podadzą.

Było ostatniej nocy ognisko. Do rana siedzieliśmy nad stołem przygasłych brewion, czytając listy Kamyczka o ofenzywie i radząc.

O świecie spryszyliśmy się robocie — na zawsze!

No i rozpoczęła się ofenzywa: 6, 13, 25, 35 tysięcy! Setki kursów — setki nowych, pełnych zapалу wodzów, dziesiątki gromad ludzi tak żytych jak my — Pierwsza Kadrówka Zuchowa.

W wirze pracy, na kursach, na konferencjach, w setkach listów, poznawaliśmy się bowiem coraz bardziej. — Dziś każdy z nas wie, że nie jest sam, że w chwilach załamania wsparze go Gromada, podadzą dłoń bracia. I dobrze jest nam, gdy się co roku zjeżdżamy na nasze zebrania, aby się zobaczyć, pogadać, poradzić, aby na następny rok wynieść z tego kręgu nowe doświadczenie i zapal i wiare. Jest nam lżej, bo przez życie idziemy gromadą.

Umiemy to cenić, i nauczyć się tej sztuki również nasi najbliżsi. W Chorągwiach powstały gromady zwarte i mocne, namiestnicy wokół siebie zbierają wodzów, i tak jeden wsparty o drugiego idziemy wszyscy naprzód, Kompanie szturmowe.

Ostatnia konferencja wykazała, że w dziewięciu chorągwiach, które podały sprawozdania, istnieje 68 (sześćdziesiąt osiem!) takich gromad. Uchwalony „Statut Organizacyjny”

ma nadać im jednolitą organizację i kierunek. Ale i nadal nie jego litera ma wiązać ludzi, a duch. Duch, którego „Statut” chce być jego wyrazicielem.

II.

Typ chłopca — zucha kształtujemy my, instruktorzy zuchowi i wodzowie. Ci którzy bezpośrednio bawią się z chłopcem i ci którzy piszą podręczniki, układają programy, uczą na kursach. Ale chłopca nie wychowują słowa, ani pięknie opowiedziane przykłady, ani zachwycające wzory, ale i przede wszystkim nasz czyn. Nasze postępowanie, na które chłopiec patrzy; z naszych czynów rodzi się bowiem pobudka i postanowienie: i ja będę czynił podobnie. Być więc wychowawcą, to sztuka nielada, trudno bowiem postępować zawsze dobrze, trzeba się samemu w tem ćwiczyć, wyrabiając w sobie **prawo charakteru i rozumu**. Wychowywanie dużej z naszej strony wymaga **ofiarności**, a że jest trudne i nie od razu efekt przynosi uźbroić się trzeba w **wyrwałość**. Te właśnie walory chcą ćwiczyć w sobie nasi instruktorzy, młodzi wychowawcy, wiedząc, że nie wystarczają **dobre chęci i zapal**.

W gromadach instruktorskich i wodzowskich właśnie w braterskiej ich atmosferze, starszyna zuchowa pragnie wykuwać niezbędne jej wartości, dając ruchowi zuchowemu i harcersztwu siłę, jako prawych, dzielnych, oddanych sercem i świadomych instruktorów, wodzów, wychowawców.

III.

Są trzy kręgi starszyny zuchowej: Krąg Ognia, Krąg Rady i Krąg Pracy.

Krąg Ognia tworzy gromada instruktorska przy Głównej Kwaterze. Skupia ona instruktorów kierujących ruchem zuchowym. Jest to dawna gromada Buczańska, powiększająca się z roku na rok o nowe jednostki przodujące w pracy instruktorskiej. Na swoich dorocznich zjazdach gromada przyjmuje nowych członków. Gromada posiada za sobą trzyletnią, twarzą służbę i stanowi istotnie zwartą i zgraną, o wysokim nastawieniu ideowym, grupę.

Krąg Rady tworzą instruktorzy w Chorągwiach. Dla każdej Chorągwi jedna gromada, mianowany instruktorem zgłasza się do Gromady, zostaje do niej przyjęty. Ale Gromada może przyjmować i innych, których sama sobie wybierze.

Krąg Pracy, Najliczniejszy, największy. Skupiający wszystkich wodzów, Namiestnik w Hufcu zbiera wokół siebie wodzów, kształci ich, urabia, wychowuje. Ile hufców, tyle gromad wodzowskich.

IV.

Skąd się wzięły takie „masońskie” nazwy? Wydaje się nam za słuszne, gdy twierdzimy, że ta gromada przy Głównej Kwaterze rozpala wielkie **ognisko**, które ogrzewa i oświeca, promieniuje. Gromady w Chorągwiach, złożone z instruktorów wypróbowanych, **rada** swoją, pomocą służą wodzom, ci zaś, w ustawicznej pracy bezpośrednio z chłopcami, tworzyć będą wielki i zdrowy — ruch zuchowy.

„Masońskie nazwy naszych gromad — pisze dh Kamiński w książce, która się niedługo ukaze — kryją w sobie zupełnie nie masońską, lecz głęboką zuchową treść. Mianowicie — są one nieustannie czynnymi kuźniami pracy zuchowej i zuchowego ducha. Zależnie od odległości terenowych zbierają się gromady raz na miesiąc lub raz na kwartał. Zbiórki te są zbiórkami harcerskimi, mało wspólnego mającymi z różnymi „odprawami”, „konferencjami” etc. **Dażymy do zduszenia biurokratycznych odpraw, narad, obrad i konferencji i zastąpienia ich jedno lub dwudniowymi zjazdami braterskimi**, na których wyśpiewać się można do ochrypnięcia, natańczyć dosyta zuchowych tańców, pójść całą paką do kina i na zbiórkę którejś gromady, wysłuchać jakiegoś mądrego i poważnego sprawozdania i referatu zuchowego, pogadać na jego temat, nawet wnioski uchwalić, i znów, w śpiewie, zabawach, ćwiczeniach zuchowych — nacieszyć się, że oto jesteśmy razem wszyscy bracia — instruktorzy, związani jedną myślą, jednym zamiarem”.

Te względy mieliśmy na myśli, uchwalając nasz „Statut organizacyjny”.

Stanisław Mościcki,
 Biały Lis.

Projekt Statutu Organizacyjnego Starszyny Zuchowej.

I.

Są trzy KREGI starszyny zuchowej: KRĄG OGNIĄ, KRĄG RADY i KRĄG PRACY.

KRĄG OGNIĄ tworzy gromada instruktorska przy Głównej Kwaterze Harcerzy, skupiająca instruktorów, kierujących ruchem zuchowym.

Do pomocy mu w kierowaniu życiem wewnętrzym gro-
mady i jej pracami gromada wybiera z postoi swoich człon-
ków 3 — 5 osób, którzy wraz z Wodzem tworzą Radę Gro-
mady.
Rada uchwała regulamin gromady, objawia zwyższe i ob-
rzędy. Rada decyduje o przyjęciu lub usunięciu członka gro-
mady. Rada może być sadem dla członków gromady.
Jednocześnie z członków Rady Wódz wyznacza jako swego za-
stępce (Szefa, Strażnika Ogniska) i powierza mu odpowiedni za-
kres swych obowiązków i uprawnień.
VIII
Trescia pracy gromad wodzowskich jest podnoszenie po-
zycji wyrobienia wodzów przez urządzanie pokazowych zbio-
rek, wykładów, przeprowadzanie ćwiczeń z techniki harcer-
skiej celem umożliwienia wodzom zdobycia stopni harcerskich,
rozwiązania współzycia i wysokiego nastawienia ideowego,
orzaz rozciąganie rozumnienia obowiązków płynących z przy-
padku gromady jako kierownik zachowy hufca, człon-
kiem gromady staje się każdy kierownik zachowy hufca, człon-
jednocześnie z mianowaniem go wodzem.
VIII
Główna Kwatera może zawiązać na pewnym terenie dzia-
lające gromad instruktorskich, wzgl. je rozwiązywać.
IX
Gromady współpracują ze sobą w realizowaniu ogólnych
celów i programów. Czynniki zespalaćcami wszystkie gro-
mady wszystkich kręgów w jedną wielką rodzinę starszyzny
zuchowej są: jeden hymn, jedno zawołanie, wspólna oznaka i
cele.
X
Interpretacja niniejszego „Statutu Organizacyjnego” należy
do kompetencji Wydziału Zuchowy Główny Kwatery Harce-
rskiej. Wydział opracuje i wyda ramowy regulamin gromady in-
struktorskiej i wskażówki do pracy.
Gromady instruktorskie i wodzowskie już istniejące do-
stosują swoje założenia i regulaminy do treści i ducha niniej-
szego Statutu.

Zbiórka z cyklu „Listonoszów”

(prowadzona 18. XII, 34 r. w Nierodzimiu)

Plan.

1. Zażęcie.
2. Gąbwa w telefon.
3. Gąbwa o listonoszu.
4. Poszukiwanie zaginionego listonosza.
5. Tropienie bandytów.
6. Walka z bandytami.
7. Szkodzenie i odzyskiwanie podartych listów.
8. Depesza o zwycięstwie.
9. Taniec triumfalny.
10. Zakonczenie.

Przebieg.

Krag parady, przywitanie, odpowiadanie hasła: „Staliśmy
wkoło...”
Rozpoczynamy wielką zabawę w telefonistów i telegrafi-
stów. Zuchy mają drut w postaci zwoju szpagatu, „słupy te-
legraficzne”, skrzyżkne na telefon i t. p. akcesoryj. Pierwszą
stację pocztową instalujemy niedaleko obory przy brzoce.
Część zuchów skrzyżkne zajeta się rozpinaniem linii telefonicz-
nej, a część zabiera się do montowania aparatów i słuchawek.
Słuchawki sprawnie wykonano z odpowiednich patyków i pu-
dek od pasty. Pomieży dwiema, niewidocznymi dla siebie
stacjami (przegradzają stodoła), „Nierodzimianem” i „Skoco-
wem” ustawiły się zuchy w pewnych odstępach, wyobrażając
sobą stacje pośrednie.
Zuch zakreśli korbą. Brzękami dzwonek, a za chwilę roz-
legło się wołanie: „Halo, halo! tu Nierodzim. Czy dobrze sły-
chacie? — Dobrze — odpowiadano ze Skoczowa, co wierznie,
jak echo powtarzali ostatnie stacje. — Halo! przyślijcie nam
stacjami, przesyłkę do Nierodzima. Teraz się odzywa Sko-
ców: „Halo! — Telegram, proszę notować! — Druh — ko-
mendant — w Nierodzimiu — wzdowi — zuchow — cześć —
znotować aparat odbiorczy, a za chwilę listonosz doręczył ko-
mendantowi depeszę.
Po kilku depeszach, na głos telefonistów z Nierodzima,
scigaliśmy wszyscy ze swych placówek na brykę i tu gawędzimy
o listonoszu, jego pracy, dyskreccji, poświęceniu, a często oifar-
noszą. A często zdarza się i nieszczerście, bo listonosz prócz
ludzkich, może wiadomości radości, a nierazko smutku, do-
nosi. Bmie on bez względu na pogodę do najdalszych ostedli
przez przesyłki, pędzące. Z jakąż radością każdy wita listo-
szą!

1) Jedna z zosetek.
Na zakończenie zuchy trzykrotnie „wyją”, następnie ze-
gnamy się i radośnie, ze śmiechem, rozchodzimy się do domu.
Wiktora Wojciechowski.

Zabawa zuchowa.

Istotne wychowanie powinno dążyć do tego, aby nakaz miał coraz mniej pozorów przemocy silniejszego, a poddanie się mu płynęło coraz więcej z prawa nieznanego od woli jednostek, jednocześnie zaś było coraz bliższe wewnętrznej i głębokiej woli.

To najłatwiej urzeczywistnia się w zabawach zuchowych. Albowiem zabawa zuchowa daje przyjemne „przedstawienie“, a zuch żyje nią, zarazem jako aktor i widz. Zuch ma w niej wszystko co go zajmuje, odtwarza zespołowo całe sceny życia współczesnego, naśladuje wielkie wzory — wszystko nieopstrzeżenie, umiejętnie podsunięte przez kierownika.

Zabawy te, im są prostsze, takie, w których mechanizm psychiczny dziecka może się objawić z największą wyrazistością zarysów, tem większą mają wartość pedagogiczną. Idą one trop w trop za każdym nowym doświadczeniem, lub tuż poprzedzają go, przeto żywot ich jest przelotny.

Nie znaczy to, że można je stwarzać „na kolanie“! Zabawę zuchową trzeba dobrze obmyśleć, przepracować i przetrwać zanim da się jej życie. W niej zaś trzeba bawić się „na serjo“. Wódz w zabawie winien być prochem zapalającym gromadę. Czynności wyłącznie zewnętrzne nie są zabawą i nie mogą omylić czujności dzieci, biorących w niej udział. Gdzie wódz w zabawie nie jest wodzem — zabawa nie jest zabawą!

Najważniejszą cechą zabawy zuchowej jest jej cel, do urzeczywistnienia którego zuch świadomie, lub nieświadomie jest prowadzony, tak jednak, że tego nie wyczuwa.

Ogólnie — celem zabaw zuchowych jest rozwijanie uczuć wyższych: moralnych, religijnych, patriotycznych i estetycznych, przez wyzwolenie z bierności sił intelektualnych i przez rozbudzenie dążenia do przywłaszczenia sobie tego, co wpaja poczucie dobra, wiary i siły. Zabawy te winny przenosić stan samopoczucia, siłę i pewność — z życia zbiorowego gromady — do życia indywidualnego zucha.

Twórcze zdolności rozwinięte w nich ożywiają się idealizmem celów, które stoją przed nami do spełnienia. Przeto potężnie instynkt walki życiowej, rozplomienia się wola spotęgowania swych wartości.

Dobre przeżycia i głębokie wzruszenia doznane w dzieciństwie pozostawiają ślady nie do zatarcia, są decydujące dla całego istnienia, a gdy zostaną ukształtowane i pokierowane, prowadzą do urzeczywistnienia najszlachetniejszych wartości ducha.

Zabawy zuchowe komponowane są tak, by dawały pożądaną sposobność myślenia i postępowania i wywołały potrzebne usposobienie. Są więc pojęciowo logiczne. Kończą się zaś samorzutnie. Gwałtowne zakończenie zabawy posiada wszelkie pozory nagłego przebudzenia, a miłe marzenie gwałtownie przerywane, pozostawia po sobie żal, jaki odczuwają dzieci po nieumiejętnym zakończeniu. Przemysłając układ zabawy wódz wyczuje, gdzie dzieci dadzą swobodny upust uzewnętrznieniu własnych wzruszeń, przeto w planie pozostawia lukę, lecz zgóry wie, jak ten upust wykorzysta.

Nie od rzeczy będzie też dodać, że zabawa zuchowa ma, od strony zucha, wartość jaknajbardziej estetyczną.

Motorem każdej zabawy jest fantastyczna żądza dzieci stawiania się „czemś“.

Ruchy i przedmioty w zabawie ujmowane zostają przez zucha zupełnie inaczej od tego, czem są istotnie. Gry zuchowe cechują gwałtowność uczuć przeważnie wyimaginowanych. Zuchy w swoich odtwarzaniach życia rozwijają skarby wyobraźni i fantazji. Otrzymują więc taki obraz, jaki chciał im stworzyć kierownik i są tem w obrazie, czem być powinni.

Rozkoszą zabawy zuchowej jest wzruszenie. Zabawa zuchowa, jak widzimy, jest nie tylko odplywem nadmiaru energii, tkwiącej w dziecięcym organizmie, ale ma cel poważniejszy!

A. N., Wódz zuchów.

Sztandar.

Prasa ostatnich dni doniosła, że w czasie zawodów „Challenge“ w Warszawie nie wywieszono chorągwi barw Czechosłowacji. Chociaż sprawa była wyjaśniona, jednak rzuca cię na stosunki czesko-polskie. Jako członkini Światowego Braterstwa Skautowego, nie mogę i nie wolno mi kwalifikować tej sprawy. Opowiem Wam jednak, jak to nad Wisłą powiewała chorągiew czeskosłowacka w obozie polskich skautów, i jaką część jej oddawano.

W czerwcu tego roku pojechałam do Polski, żeby wziąć udział w żeńskim kursie zuchowym na Buczu. Początek kursu opóźnił się cośkolwiek, ze względu na zakończenie roku szkol-

nego, który nastąpił 15 czerwca. Zamiast drużyn doświadczalnych używa się tutaj dzieci bezrobotnych, z którymi kursistki przeprowadzają program harcerski.

Kiedy na Buczu dowiedzieli się, że jestem kierowniczką Wilcząt (zuchy-chłopcy), zwrócili mi uwagę, że niedaleko stąd jest zorganizowana Szkoła Instruktorów Zuchowych. Stało się tak, że znalazłam się jako jedyna harcerka-kursistka w Szkole Instruktorskiej w Brennie, którą prowadzi druh Kamiński. Chociaż nie był przygotowany na to, że na kurs przybędzie harcerka i do tego jeszcze z zagranicy, to jednak została bardzo serdecznie przyjęta.

Już w tym czasie w naszych i polskich gazetach pisano o nieporozumieniu czesko-polskiem. Chociaż myśli polskich braci były różne, to jednak nigdy żadnym słowem nikt o tem nie wspomniął.

Największą niespodzianką ze strony druha Kamińskiego była dla mnie chorągiew czeskosłowacka, którą otrzymał komendant kursu wódzów, do którego byłam przydzielona, aby wspólnie z polską powiewała na maszcie.

Kawałek płótna biało-niebiesko-czerwonego — nic więcej, przecież to część ojczyzny — symbol państwa. Nie możesz się czuć opuszczonym, gdy nad twoją głową szumi chorągiew twego kraju. Trzepoce wesoło z powiewem wiatru, wskazując wszystkim, że tu przebywa Czechosłowak.

Przez cały okres trwania kursu powiewała wspólnie i zgodnie obydwie chorągwie w polskich górach. Obydwom oddawano jednakową część, obydwie otaczano wielkim szacunkiem. Wszędzie wykazywano serdeczną przyjaźń obu krajów, wszędzie byłam jako obywatelka czeskosłowackiej republiki i gość zagraniczny honorowana. Wesołe dni kursu płynęły w przyjaźni. Wszyscy byli uprzejmi, nawet ci mali chłopcy — zuchy — chcieli pokazać, że coś wiedzą o Czechosłowacji.

Kurs się zakończył, nastąpiła chwila rozłąki. Chorągwie opuszczono. Przynoszę pozdrowienia polskich skautów i życzenia, aby braterstwo skautowe obu państw zostało wzmocnione. Mamy pewność, że skauci całego świata są dla siebie braćmi bez względu na politykę swoich państw. L. D.

Nierodzim

w styczniu i lutym 1935 r.

2 stycznia przyjechała na sześciotygodniowy pobyt do Nierodzimia zuchowa kolonja koedukacyjna: 22 dziewczynki i 30 chłopców. Kolonja ta dała sposobność przeprowadzenia badań nad zagadnieniem gromad koedukacyjnych, w szczególności zaś nad reagowaniem dziewcząt i chłopców na typowe dla ruchu zuchowego zabawy i ćwiczenia. Badania przeprowadzane były przez cały personel instruktorski i wychowawczy Szkoły, t. j. przez pięć osób. Najintensywniejsze były w kilku ostatnich tygodniach pobytu kolonji. Plonem tych badań jest zbiór kilku tysięcy zaobserwowanych faktów, pogrupowanych według specjalnych grup testów. Materiał, po przepracowaniu, zostanie skierowany do pracowni psychologicznej jednego z uniwersytetów dla skontrolowania.

W okresie feryj świątecznych, t. j. od 2 do 12 stycznia Szkoła Instruktorska przeprowadziła dwa kursy własne, oraz udzieliła gościom dwóm kursom zuchowym chorągwi śląskiej, oraz dwóm kolonjom zuchowym również ze Śląska. Kursy „własne“ — to:

1. Kurs psychologii i wychowania, prowadzony w Nierodziniu przez dha St. Mościckiego. Kurs przepracował m. in. zagadnienie nagrody i kary w gromadzie, sprawę gromad koedukacyjnych, podstawy socjologiczne ruchu zuchowego, miejsce ruchu zuchowego w ogólnym procesie wychowawczym etc. Prace kursu nie ograniczały się tylko do zagadnień teoretycznych, gdyż każdy kursista musiał prowadzić codzienne zbiórki zuchowe.

2. Równocześnie w Brennie prowadzony był przez dhów Datonia i Jędrzejczyka kurs ćwiczeń i zabaw zimowych. Kurs ten uważać należy za specjalnie udany. Osiemnastu uczestników miało możliwość zapoznania się z dużym bogactwem zbiorów zuchowych w zimie na polu.

W czasie od 17 do 28 stycznia odbył się Kurs dla Kierowników Zuchowych Gromad Koedukacyjnych. Uczestników trzynastu.

W drugiej połowie lutego Komendant Szkoły i jeden z instruktorów udali się na urlop do Rabki, wykorzystując ten czas na udzielenie prywatnej pomocy w zorganizowaniu i przeprowadzeniu zuchowej, żydowskiej kolonji doświadczalnej, która zakończyła się pierwszym kursem dla instruktorów zuchowych — Żydów.

Kronika zuchowa.

W Polsce.

1. **Prawo zuchowe** w nowym brzmieniu weszło w życie przez podanie go w lutowym numerze Wiadomości Urzędowych NZHP. Brzmi ono:

1. Zuch kocha Boga i Polskę.
2. Zuch jest dzielny.
3. Wszystkim jest z zuchem dobrze.
4. Zuch stara się być coraz lepszy.

Równocześnie podano tekst nowej obietnicy: „Obiecuję być dobrym zuchem I (II, III) gwiazdki“.

2. **Najliczniejsza Chorągiew zuchowa** — pozostał w dalszym ciągu Śląsk. Liczył on na 1 stycznia 1935 r. 5,326 zuchów.

3. **Nowa książka zuchowa**, Druh A. Kamiński oddał do druku swoją trzecią książkę zuchową: „Krag Rady“. Jest to ostatni tom „Trylogii zuchowej“ dha Kamińskiego. Zawiera on zbiór gawęd dla instruktorów, omawiających zasadnicze problemy zuchowania.

4. **Zuchy w wychowaniu internatowem**, Druh Aleksander Ogorzały założył w jednym z internatów lwowskich gromadę zuchową, której usiłuje zakreślić szersze zadania w ogólnym życiu internatowem.

5. **Letniskowy gmach „Społem“** — ma być ofiarowany Komendzie Chorągwi Łódzkiej na przeprowadzenie w nim letniej kolonii zuchowych.

6. **Konkurs fotograficzny** zorganizowany przez Szkołę Instruktorów Zuchowych został zakończony przyznaniem pierwszego miejsca dhowi Augustyniakowi ze Śląska, za fotografię: „Na kwadrydże“ oraz „Zuchy w kąpielu“. Druh Augustyniak proszony jest o przysłanie fotografii tych odbitych na odpowiednim papierze do Redakcji „W Kręgu Wodzów“, celem reprodukcji.

7. **Kursy**. Warszawa zakończyła trzy kursy wodzowskie, prowadzone równocześnie przez trzy hufce: Powiśle, Stare Miasto i Wola. Razem ukończyło je przeszło 70 uczestników. Olkusz zorganizował kurs wodzów zuchowych; kurs prowadził druha Sagańska, namiestnik zuchowy hufca olkuskiego. Śląsk zorganizował podharcemistrzowski zuchowy kurs zimowy, kurs wodzów dla całego Śląska, oraz kurs wodzowski w hufcu katowickim. Kraków — zorganizował doskonale obsesłany zimowy kurs podharcemistrzów zuchowych; kurs odbył się w Zakopanem, prowadzili — druhowie T. Luzar i D. Gologórski. Polesie przeprowadziło wielki kurs wodzowski w Pińsku; większość kursistów stanowili klerycy i księża. Pomorze zorganizowało liczny zimowy kurs podharcemistrzów zuchowych; prowadził dh. L. Adamski. Łódź — przeprowadziła kurs wodzowski; komendant — dh. Fr. Krawczykowski. Będzin — zorganizował również kurs wodzowski (dhowie Czmiel i Oruba).

Z życia gromad instruktorskich.

1. **W Poznaniu** odbył się 2 i 3 lutego zjazd namiestników zuchowych Chorągwi Poznańskiej i absolwentów kursów instruktorskich. W prawdziwie przyjacielskiej atmosferze spędzili uczestnicy te dwa dni, biorąc udział w zbiórkach gromad zuchowych Poznania.

Wieczorem 2 lutego Dźwięk zaprosił szesnastu instruktorów na tajemniczą zbiórkę, która się miała odbyć na jednej z wierzyc. Prześliczny widok i doskonale tło do gawędy: U stóp płonie Poznań, nad głową rozgwieżdżona, jasna noc. Na pergaminowej roli papieru kładliśmy swoje podpisy, ślubując sobie wzajemne braterstwo — Ruchowi wierność i wytrwanie. Biały Lis, który brał udział we wszystkich pracach tego zjazdu został również do gromady przyjęty. Rozstaliśmy się z żalem, żegnając serdecznym uściskiem dhowi i naszym hymnem.

2. **Mazowiecka gromada Harewitów** — zjechała się do Warszawy w końcu stycznia z okazji odprawy namiestników i wodzów zuchowych. Szczególnie wyczerpując przedyskutowano referat dha Tomaszewskiego o pracy w gromadzie wodzowskiej i o obowiązkach namiestnika. Właściwa zbiórka Gromady Harewitów zakończyła się wybraniem Rady Gromady. Wodzem Harewitów został dh. E. Przybysz, który — po odejściu do wojska dha Śnieguckiego — kieruje wydziałem zuchowym Chorągwi Mazowieckiej. Uradzono m. in., aby przy każdym Więciach zuchowych Chorągwi był dodatek szyfrowany dla Braci Harewitów.

3. **W Sosnowcu** odbył się swego czasu zjazd namiestników Chorągwi Zagłębiowskiej. Radzono m. in. nad projektem wielkiego święta zuchowego w maju 1935 r. oraz nad wyjazdem gromad wodzowskich Zagłębia na zlot do Spały.

Książki do biblioteczki zuchowej.

„O Dużym Tomku“ — Marja Juszkiewiczowa. „Biblioteka Książek Różowych“, Warszawa, Bagatela 13, Konto P. K. O. 13.636. — Cena tomu w prenumeracie 95 gr, w handlu księgarskim I zł 50 gr.

Niktby się nie domyślił, czytając tytuł, że Tomek — duży Tomek — to bardzo miły i dzielny słoń. Dwoje dzieci Bob i Mary przeżywają wiele ciekawych przygód w Indjach. I nie tylko ciekawych — czasem nawet niebezpiecznych — ale gdzie grozi niebezpieczeństwa, tam zaraz zjawia się Duży Tomek i wszystko kończy się dobrze.

Różową książeczkę czyta się prędko, wędruje po Indjach jeszcze prędzej, a zuchom napewno i jedno i drugie będzie się podobać.

„Nieprawdopodobna historia“ — Anna Lewicka. Wydawnictwo jak wyżej.

Zaczyna się zupełnie prawdopodobnie t. j. jak jeden chłopiec popsuł piękne mrowisko dlatego tylko, że mrówki go pogryzły, gdy usiadł pod drzewem. Ale zupełnie nieznaną historię opowiada autorka o odbudowaniu mrówczego grodu, o przenosinach do nowego domu, chorych mrówkach, o malutkich dzieciach-mróweczkach, wreszcie o srogiej bitwie z wrogiem plemieniem czerwonych mrówek.

Do nieprawdopodobnych historii należą również jeszcze dwa opowiadania, umieszczone w różowej książeczce: „Gniazdo Pliszek“ i „Dziwny domek“. Powiem Wam w tajemnicy, że dziwny domek był mieszkaniem królików. A co się w nim działo — przeczytajcie, zuchy, same. J. K.

4. **W Krakowie** odbyła się 16 grudnia zbiórka namiestników. Omówiono wytyczne pracy Chorągwi w roku najbliższym, oraz obowiązki namiestnika.

Zagranicą.

1. **Jugosławia** rozpoczęła w Głównej Kwaterze dyskusję na temat unarodowienia wilczęstwa jugosłowiańskiego na wzór Polski. Czemu ta dyskusja zakończy się — trudno przewidzieć. Najbawnie na terenie Jugosłowiańskiej GKH, oba „stronictwa“ — wilczęce i zuchowe — równie namiętnie bronią swych postulatów.

2. **Estonia** — zwróciła się do Polski z prośbą o pozwole nie przedruku części „Książki Wodza Zuchów“.

3. **Ostatni numer londyńskiego „The Scout“** wydrukował w „Kąciku Wilczęcem“ artykuł o polskich zuchach.

4. **Biuro Międzynarodowe w Londynie**, realizując dezyderaty Konferencji Wilczęcej w Brennie, bada opinie członków Komitetu Międzynarodowego w sprawie zaproszenia na tegoroczną Konferencję Międzynarodową do Stockholmu przedstawicieli starszyny wilczęcej poszczególnych krajów.

Książki administracyjne drużyny.

Wydawnictwa urzędowe Głównej Kwatery Harcerzy:

Książka pracy drużyny	1,30 zł.
Książka wykazów służby	1,50 „
Książka kasowa z kwitarjuszem	1,20 „
Książka inwentarzowa	0,40 „
Komplet książek administracyjnych	4,40 „
książeczka zastępu	0,75 „

Skład Główny w C. K. D. H. — Warszawa, Traugutta 2.

Konto czekowe w P. K. O. w Warszawie 536.
(Na porto kompletu książek administracyjnych załączyć gr. 70).

Na podstawie Rozkazu Naczelnika Harcerzy L. 20 z dnia 14 grudnia 1934 r. każda drużyna harcerzy ma obowiązek zaprowadzenia administracji według książek, wydanych przez Główną Kwaterę.

Wskutek braku podstaw do udzielenia I. nagrody dru-
howi Bysztyckiemu z Miłowki (nieformalne zgłoszenie),
otrzymał on jedynie nagrodę pocieszającą w formie pięknej
książki, otarowanej przez p. T. Walskiego.
I. nagrodę w formie nart otrzymał Baboni Nicolae z Ru-
munji.

Nagrody.

- Nagrodę Druha Naczelnika Harcerzy (płecak turystyczny)
otrzymał druż Głębicki Antoni z Nowego Targu. Nagrodę
inz. Mgudzińskiego, Prezesa Tow. Krzew. Narc. (narty), uzy-
skat druż Czuryldo Józef z II. D. H. w Bielsku.
- Druhowie, którzy uzyskali 5 pierwszych miejsc, otrzy-
mają dyplomy.
1. Głębicki Antoni, N. Targ I. D. H. 1:07:30
2. Czuryldo Józef, Bielsko II. D. H. 1:07:51
3. Thorby Wörndle, Austria 1:09:30
4. Janicki Zbigniew, Warszawa H. K. N. 1:11:20
5. Widen Paweł, Opole 1:12:56
6. Ryszka Alfred, Węgierska Górka 1:12:56
7. Masłanka Stanisław, Rajca 1:13:30
8. Schwinghammer Hugo, Austria 1:13:40
9. Krobatschek Karl, Austria 1:13:45
10. Rosenbergl Tadeusz, Pruzana 1:14:30
11. Gyc Adam, Kraków VIII 1:15:28
12. Kabata Zdzisław, żywiec I. 1:15:30
13. Pacut Stanisław, Bielsko I. 1:15:30
14. Wikkofe Jan, Wilno XIII. 1:15:45
15. Janoba Eugeniusz, Rajca I. 1:15:51
16. Paluch Jan, Węgierska Górka I. 1:15:55
17. Górski Leszek, H. K. N. Warszawa 1:16:08
18. Drozd Jan, Bielsko I. 1:17:40
19. Czyżewski Adam, Brzozów 1:18:32
20. Janocha Berthold, H. K. N. Katowice 1:18:35
21. Dulbowski Adam, Złoczów 1:18:55
22. Piergut Jerzy, Grodno I. 1:19:00
23. Jastrzębski Stanisław, Oświęcim I. 1:20:00
24. Gwóźdź Leopold, Orłowo 1:20:25
25. Korzeniewski Rudolf, H. K. N. Katowice 1:20:29
26. Hoffmann, Warszawa 1:23:53
27. Powiecka Antoni, Opole 1:24:50
28. Majcherzyk, Dąbrowa Górnicza I. 1:26:00
29. Berzowski Stanisław, Katowice 1:26:05
30. Kowalewski, Dąbrowa Górnicza 1:26:30
31. Bak Władysław, Łódź, III. D. H. 1:26:32
32. Wierwiński Zygmunt, Bielsko I. 1:26:50
33. Mirecki Jerzy, Nowy Targ I. 1:26:55
34. Micheydzinski Zygmunt, Bielsko 1:27:10
35. Nowacki Stanisław, Kraków IX. 1:28:32
36. Strzelecki Kazimierz, Kraków XIV. 1:29:32
37. Hüfl Franz, Austria 1:30:40
38. Rosenbergl Witold, Gniezno 1:31:52
39. Nagórski Bohdan, Wilno XIII. 1:32:45
40. Owczarek Zdzisław, Dąbrowa Górnicza 1:33:13
41. Gógorzki Daniel, Kraków XXIII. 1:33:45
42. Rath Franz, Austria 1:34:15
43. Powroźnik Zdzisław, Kraków XIV. 1:34:32
44. Taciak Leon, Bielsko-hutnic 1:34:39
45. Lempart Alojzy, Kraków 1:35:25
46. Bujok Tadeusz, Kraków 1:35:45
47. Ossera Eugeniusz, Dąbrowa Górnicza I. 1:36:05
48. Librowski Stanisław 1:37:02
49. Nizygerodow Wasyl 1:37:05
50. Nowak Bolesław, Dąbrowa Górnicza I. 1:37:45
51. Heini Kadim, Austria 1:38:04
52. Nowak Gerhard, Brzezie k. Rybnika 1:38:18
53. Skowronski Mieczysław, Kraków XIV. 1:39:55
54. Duda Ludwik, Kraków XIV. 1:40:05
55. Constantin Conter, Rumunja 1:40:05
56. Kozubowski Tadeusz, Sosnowiec I. 1:41:50
57. Egner Jan, H. K. N., Warszawa 1:42:30
58. Kosiba Karol, Kraków XIV. 1:44:30
59. Poradzisz Edward, Kraków XIV. 1:44:50
60. Wislicki Eugeniusz, Łódź III. D. H. 1:48:15
61. Zelechowski Jerzy, Kraków XXIII. 1:52:28
62. Maszczyński Józef 2:00:27
63. Walter Stanisław, Węgierska Górka 2:03:50
64. Skoczen Wiktor, Kraków XIV. 2:06:50

o odznakę za sprawność P. Z. N.

Bieg 12 km

16. Wierwiński Zygmunt, Chorzów 2:11:00
17. Gógorzki Daniel, XXIII. Kraków 2:11:18
18. Dzieliszewicz Leszek, I. Zakopane 2:17:00
19. Niculescu Nicolas, Rumunja 2:19:18
20. Sładek Zygfryd, III. Chorzów 2:20:00
21. Rus Edward, XXIII. Kraków 2:21:00
22. Rus Edward, XXIII. Kraków 2:21:00
23. Cepeniuk Władysław, III. Bielsko 2:21:55
24. Trica Petru, Rumunja 2:24:00
25. Bromowicz Jan, XXIII. Kraków 2:23:55
26. Horkiewicz Ludwik, III. W.D.H. (H.K.N.) 2:27:00
27. Czuryldo Józef, II. Bielsko 2:28:00
28. Wislicki Eugeniusz, III. Łódź 2:29:00
29. Wierchowowski Tadeusz, I. Zakopane 2:29:00
30. Haraczek Julian, I. Katowice 2:30:00
31. Janocka Bertold, I. Katowice 2:31:18
32. Birtus Stanisław, I. Zakopane 2:32:18

II. nagrodę (buty turystyczne — dar kłier, sprzedazy
oddz. pozn. Ski Bata), otrzymał druż Adam Bohdaj z Zako-
panego.
Druhowie, którzy uzyskali pierwszych 5 miejsc, otrzymują
dyplomy.

Bieg 9 km

o odznakę za sprawność P. Z. N.

Nagrodę przechodnią Harcerskiego Klubu Narciarskiego
w Warszawie za najlepszy wynik trzech zawodników, należą-
cych do tej samej drużyny harcerskiej, otrzymała II. Drużyna
Harcerzy w Zakopanem.
Zawodnicy, którzy uzyskali pierwszych 5 miejsc, otrzy-
mają dyplomy honorowe.

Nagrody.

1. Bysztycki Władysław, Zwardon 0:53:50
2. Baboni Nicolae, Rumunja 0:55:28
3. Bohdaj Adam, Zakopane 0:56:00
4. Tworzydło Wiesław, Brzozów 0:57:32
5. Prasowski Artur, Zakopane 0:57:48
6. Randsoschel Józef, Austria 0:58:16
7. Pyszc Stanisław, Rajca 0:58:39
8. Neagu Nicolae, Rumunja 1:03:32
9. Haraczek Julian, żywiec 1:18
10. Cepeniuk Włodzimierz, Biata k. Bielska 1:35
11. Soczek Adam, Bielsko 1:35,19
12. Szklifier Bronisław, Wilno 1:35,30
13. Kulesza Waldemar, Chorzów 1:45:10
14. Suchecki Józef, Warszawa 1:50,10
15. Sosabowski Stanisław, Warszawa 1:51,18
16. Strokowski Roman, Sosnowiec 1:54,44
17. Trica Petru, Rumunja 1:58,39
18. Wolny Rudolf, Węgierska Górka 1:58,39
19. Wojcicki Witold, Miłanówek 1:58,36
20. Zapłorkowski Tadeusz, Nowy Targ 1:58,12
21. Reiske Karol, Chorzów 1:59,40
22. Majcherzyk Edward, Warszawa 1:59,40
23. Witwicki Ryszard, Warszawa 1:59,40
24. Hüta Brunon, Cieszyn 1:59,40
25. Kihmek Stanisław, Węgierska Górka 1:10,17
26. Witwicki Leon, Warszawa 1:11,24
27. König Karol, Cieszyn 1:11,39
28. Bromowicz Jan, Kraków 1:12,3
29. Brodzinski Kazimierz, Dąbrowa Górnicza 1:12,11
30. Kmity Zygmunt, Warszawa 1:12,12
31. Rząsiński Władysław, Warszawa 1:12,35
32. Mierzejewski Jerzy, Warszawa 1:14
33. Wacław Jerzy, Katowice 1:14,20
34. Drozd Józef, Kamienica k. Bielska 1:15,35
35. Łada Tadeusz, Warszawa 1:17,45
36. Cigiel Jan, Cieszyn 1:17,50
37. Slosarczyk Antoni, Bestwinka 1:18,32
38. Smolski Ludwik, Dąbrowa Górnicza 1:20,37
39. Lipiński Józef, Warszawa 1:21,54
40. Skrzyszewski Jerzy, Dąbrowa Górnicza 1:26,48
41. Genjusz Stanisław, Katowice 1:27,30
42. Lewicki Cezary, Warszawa 1:27,37
43. Danoin Gheorhe, Rumunja 1:27,45
44. Kozłowski Zbigniew, Katowice 1:27,57

(Dalsze wyniki biegu zjazdowego.)

W tumanach kurniawy i śniegu.

Do książeczek służbowych

wpisujemy udział zawodów na podstawie specjalnego zezwolenia Druhny Naczelniczki i Druha Naczelnika. Kto chce mieć zawody do książeczki wpisane, musi książeczkę przysłać do „Na Tropie“ i załączyć znaczek na odpowiedź.

Nagroda przechodnia „Na Tropie“

Miejsca uzyskane przez poszczególne zespoły za udział w całych zawodach przedstawiają się następująco:

1. Austria	46 p.
2. Rumunia	40 „
3. Zakopane II. D. H.	33 „
4. Bielsko II. D. H.	29 „
5. Rajcza	22 „
6. H. K. N. Katowice	21 „
7. Nowy Targ	18 „
8. Zakopane I. D. H.	9 „
9. Węgierska Górka	9 „
10. Bielsko III.	7 „
11. H. K. N. Warszawa	7 „

Wskutek braku danych, wymaganych regulaminem do przyznania nagrody zespołom zagranicznym, **NAGRODE PRZECHODNIA „NA TROPIE“ OTRZYMUJE II-GA DRUŻYNA HARCERZY Z ZAKOPANEGO.**



CO NIESIE ŻYCIĘ MŁODZIEŻY

LOPP i LM i K.

Na terenie młodzieży działa **Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej**, LOPP. należy do rzędu stowarzyszeń o charakterze wyższej użyteczności. Celem jej — to rozwój polskiego lotnictwa i obrona przeciwlotniczo-gazowa. Krzewi wśród społeczeństwa naukę o gazach, propaguje ideę lotnictwa — zakłada pracownie naukowe i szkoły lotnicze, organizuje kursy, buduje lotniska, ochroty przeciwlotniczo-gazowe, organizuje koła sportowo-lotnicze. Jest najliczniejszą organizacją w Polsce, bo licząca około miliona członków. Zbudowała Instytut aerodynamiczny, chemiczny, instytut badawczy, szkoły mechaników i pilotów, szereg hangarów i lotnisk oraz liczne płatowce polskiej konstrukcji i produkcji. LOPP, jest stowarzyszeniem apolitycznym, skupia członków z wszystkich ugrupowań społecznych i stoi na gruncie ściśle państwowym. Wydaje pisma „Lot Polski“ i „Skrzydła Polska“. Na terenie szkoły organizuje kółka szkolne LOPP, mające w swoim programie propagandę lotnictwa, szybownictwa, obronę przeciwgazową itd. Dużo z zakresu tego programu realizuje Harcerstwo, dlatego celem skoordynowania prac młodzieży harcerskiej można by uznać względnie zgłaszać drużyny harcerskie, jako koła szkolne LOPP, któreby realizowały prace LOPP, i korzystały z udogodnień organizacji.

LM i K. Liga Morska i Kolonialna to też stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej. Organizacja bardzo popularna, ma na celu popieranie rozwoju dróg wodnych, portów, polskiej żeglugi, propagandy idei morskiej, oraz korzyści wynikających z eksploatacji morza. Rozwój ekspansji morskiej w społeczeństwie — to cel zasadniczy. Organizuje podróże i wyprawy naukowe i turystyczne w kraju i zagranicą, związane z morzem, organizuje spółdzielnie i towarzystwa dla rozbudowy dróg wodnych, portów i innych urządzeń żeglarskich.

Bardzo żywo pracuje LM i K. na terenie młodego społeczeństwa. Szczególnie wychowanie wodne realizuje na terenie akademickim. Łącząc Ligę żywe wiezy w pracy wychowania wodnego ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, Organizowanie i praca nasza na terenie żeglarstwa doznaje żywej i serdecznej pomocy. Stan członków wynosi do stu tysięcy. Organizacja przyszłości, ma wielkie widoki przed sobą. Zadania jej związane z mocarstwem rozwojem Rzeczypospolitej. Drużyny harcerskie mogą do LM, i K. należeć jako grupy zbiorowe. LM, i K. dąży do pozyskania kolonii dla Polski W.

Co czytać

i zakupić do biblioteki drużyny.

„Wykapka“. Podręcznik wycieczkowania harcerskiego. Marji Ohmielewskiej, cena 1,80 zł. Książeczka ta w organizowaniu wycieczek zastępów odda nieocenione usługi zastępowemu i drużynowemu. Chcąc wprawić swoją drużynę do harców na złocie i do umiejętności wycieczkowania — zapoznaj się dokładnie z tym podręcznikiem. Znajdziesz tam rzeczy praktyczne przygotowania się do wycieczki oraz zachowania się na wycieczce. W realizacji zdobywania próby wywiadowcy i części ówika przez chłopców drogą praktyczną — na wycieczce — (jedynie harcerską) jest podręcznikiem potrzebnym w drużynie, ba w zastępie każdym. Jak organizować drogą wycieczek zapoznanie się z swoim regionem-okolicą znajdzie zastępowy również w tej tak potrzebnej zwłaszcza teraz przed złotem książce. Powinna się ona znaleźć obowiązkowo w rękach każdego zastępowego. Nie bardzo szczęśliwy tytuł tej książki i należałoby go w drugim wydaniu zmienić.

50-jubileuszowy numer „Kuzni Młodych“. Wyszedł z druku 50-jubileuszowy numer „Kuzni Młodych“, ogólnopolskiego czasopisma młodzieży szkolnej, rozpoczynający jednocześnie czwarty rok wydawnictwa tego dwutygodnika. Numer, opracowany i zredagowany przez najwybitniejsze siły młodzieżowe, odznacza się głęboką treścią wychowawczo-ideową i piękną szatą zewnętrzną. Do najciekawszych prac tego numeru należą artykuł wstępny „Nasza ideologia“, precyzujący stanowisko ideowe najmłodszego pokolenia Piłsudczyków, wspomnienia o s. p. Adamie Skwarczyńskim, dialog „Z niewielkiego dystansu“, omawiający rolę szkoły i organizację społecznych swoboc zagadnień kultury, artykuł dyskusyjny „Na rozdrożu“, charakteryzujący radykalizm społeczny młodego pokolenia, nowela „Przybudówka“, feljeton satyryczny „Skandal w Grajdołku Mniejszym“, reportaże „Narodziny człowieka“ i Kolumna poetycka, zawierająca wiersze 15 młodych poetów, zgrupowanych wokół „Kuzni Młodych“. Treści numeru dopełniają recenzje teatralne, feljtony, sport i rozrywki umysłowe. Specjalną uwagę zwraca opracowanie graficzne numeru. Cena pojedynczego egzemplarza o 32 kolumnach druku wynosi 25 gr. Adres Redakcji: Warszawa, Krak. Przedmieście 32, tel. 226-06, Administracji: Al. Róż 2, m. 1, tel. 821-44.

„Przez jeziora i rzeki Brasławszczyzny“. Brasławszczyzna to uroczy, o dzikiej jeszcze przyrodzie, zakątek naszego kraju. Liczne tamtejsze jeziora, o imponującej wprost powierzchni, jak n. p. Snudy i Strusto, Dryswiaty, Drywiaty i Dzisna, bogato rozwinięta sieć rzeczna, duże lasy oraz piękne krajobrazy sprawiają, że Brasławszczyzna jest wspaniałym terenem turystycznym, zwłaszcza dla turystyki wodnej. Nieśwety ta połać naszego kraju nie jest jeszcze należycie znana i doceniana pod tym względem zarówno przez szeroki ogół, jak i przez naszych „wodniaków“. Do należytego uświadomienia sobie przez społeczeństwo piękna i walorów turystycznych Brasławszczyzny walczyć przyczynić się może ukazująca się obecnie w nakładzie Głównej Księgarni Wojskowej praca Adama Wisłowskiego p. t. „Przez jeziora i rzeki Brasławszczyzny“. Warszawa 1934. Cena 5,— zł. Książka ta stanowi połączenie reportażu z kajakowej włóczęgi po Brasławszczyźnie z przewodnikiem po tym terenie. Autor opisuje w niej jedną z wycieczek, którą odbył wraz z żoną kajakami przez drogi wodne Brasławszczyzny. Szlak jego wycieczki prowadził od Dukszt i jeziora Dzisna przez jez. Oksna, jez. Róża, jez. Opiwarda, rz. Opiwardkę, rz. Dryswiacie, jez. Dryswiaty, jez. Obole, jez. Bohuńskie, rz. Żółwice, jez. Drywiaty, rz. Drukje, jez. Niespiz, jez. Snudy-Strusto oraz jez. Wojsa, rz. Drukje do Dźwiny. Praca ma charakter dość różnorodny: autor dzieli się z czytelnikiem swymi obserwacjami co do terenu i ludności tego kraju, to mówi o jego historii, to opisuje rozkosze, które dała mu wycieczka i trudności z nią związane. W beletrystyce przygody, ujętej z humorem, wplecione są opisy szczegółowe i gruntowne szlaku turystycznego, opisy połączone z szeregiem uwag i wskazówek i oparte na skontrolowanych danych. Narracja autora pełna świeżości, rozmachu i beztróskiego humoru tak właściwego włóczęgom wodnym, działa nietylko na czytelnika jako na lektora, ale zaszczepia w nim umiłowanie wodnej włóczęgi i gorącą chęć skosztowania tego dziwnego i wspaniałego życia. Do książki dołączono ilustracje i mapkę szlaków wodnych Brasławszczyzny w podziale: 1:200.000.

Prenumerata „W Kregu Wodzów“: z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze 1935 r. (6 nr.) — 3 zł. — II półrocze (4 nr.) — 2 zł. Prenumerata roczna „W Kregu Wodzów“ łącznie z „Na Tropie“ — 9 zł. Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Szafranka „Domek Harcerski“. Konto P. K. O. Katowice, „Na Tropie“, Nr. 305 330.

Pracą Komitetu Redakcyjnego kieruje dr. Władysław Szczygieł.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Kapiszewski.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Wydawnictwo: „Na Tropie“, Stow. zarejstr.
Odbito w Drukarni Śląskiej, Katowice, ul. Batorego 2.